

Obchody 52 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

27 bm. przypada 52 rocznica Powstania Wielkopolskiego. W związku z tym w Poznaniu i województwie odbędzie się szereg uroczystości.

Okolicznościowy koncert odbędzie się 27 bm. o godz. 18 w auli UAM z udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Zdzisława Szostaka. Organizatorami uroczystego koncertu są: Poznański Komitet FJN oraz Zarząd Okręgu ZBoWiD. Na koncert zaprasza się weteranów powstania ich rodziny i społeczeństwo.

Tego samego dnia o godz. 12 zaciągnięte będą warty honorowe i złożone wieniec pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, tablicami pamiątkowymi przy ul. Ratajczaka i na Domu Żołnierza oraz na cmentarzach górczyńskim i na Miłostowie.

Podczas trwania obchodów rocznicowych odbywać się też będą m. in. spotkania b. powstańców wielkopolskich z młodzieżą. (a)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
24/25/26
GRUDNIA
1970

Wydanie ABC
Rok wyd. XXVI
Nr 305 (8349)
Cena 50 gr

Zmiany na stanowiskach państwowych

Posiedzenie Sejmu PRL

Wczoraj o godz. 16.00 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu PRL. Sejm przyjął propozycję w sprawie odwołania Mariana Spychalskiego ze stanowiska przewodniczącego Rady Państwa. Sejm przychylił się do prośby Józefa Cyrankiewicza i zwolnił go ze stanowiska prezesa Rady Ministrów.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk zaproponował zmiany na tych stanowiskach państwowych: w imieniu klu-

Jaroszewicza na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Przemówienie wygłosił prezes Rady Ministrów Piotr Ja-

nie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dotyczący projektu Narodowego Planu Gospodarczego i Budżetu państwa na 1971 r.

Z kolei zabrał głos prezes NIK Zenon Nowak przedstawiając wniosek NIK o udzielenie absolutorium dla rządu za 1969 r.

Kolejnym mówcą był poseł z upoważnienia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawił uwagi i wnioski do przedłożonego przez rząd sprawozdania z wykonania planu gospodarczego i budżetu państwa za rok 1969, jak również ustosunkował się do wniosku NIK o udzielenie absolutorium dla rządu za 1969 r.

Sejm przyjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym i budżecie państwa na 1971 r. wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1969, a także udzielił rządowi absolutorium za ten okres.

Na tym posiedzeniu Sejmu zostało zakończone. (PAP)

Dla zapobieżenia piractwu

W Waszyngtonie podano do wiadomości, że 11 stycznia 1971 r. odbędzie się w stolicy USA trzydniowa konferencja w sprawie zapobiegania piractwu powietrznemu. Wezmą w niej udział przedstawiciele ponad 40 państw, a także organizacje takich jak „Interpol”.

Porządek dzienny konferencji obejmie trzy główne tematy: zastosowanie środków bezpieczeństwa, wymiana informacji dotyczących potencjalnych porwaczy samolotów, oraz sprawa poszukiwania i udoskonalanie środków i urządzeń, uniemożliwiających akty piractwa. Problemy prawne nie będą poruszane. (PAP)



Rys. — Ewa Pruska

Serdeczne życzenia

miłego wypoczynku świątecznego
wszystkim Czytelnikom
„Głosu Wielkopolskiego”

składa
Redakcja

Przyspieszony rytm pracy

Wzmocnionym rytmem pracy polska klasa robotnicza, ludzie pracy wszystkich zawodów odpowiadają na decyzje VII Plenum KC PZPR i słowa I sekretarza partii. W atmosferze pracy i spokoju umacnia się zaufanie do partii, jednosc społeczeństwa, które w zapowiedzianej przez kierownictwo partii linii działania, widzi realistyczne przesłanki rozwiązywania szeregu żywotnych problemów ekonomicznych i społecznych.

Szybsze zazwyczaj w końcu roku tempo pracy zyskało w tych dniach mocny impuls, który uzasadnia traktowanie produkcji materialnej — szerzej, nie tylko jako elementu ekonomicznego.

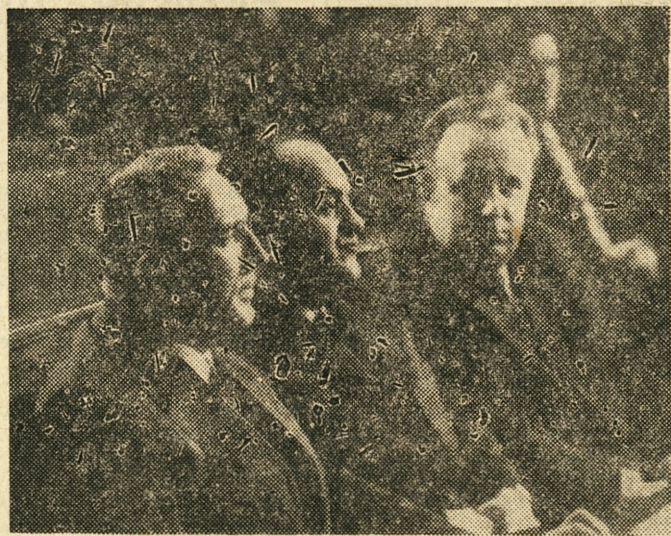
Dokończenie na str. 2

Dodatkową produkcją popiera „Pomet” kierownictwo partii

W „Pomocie” odbyła się wczoraj konferencja samorządu robotniczego, na której przedstawiciele 4-tysięcznej załogi omawiali aktualne sprawy produkcyjne.

Po wysłuchaniu informacji delegatów poszczególnych wydziałów produkcyjnych: formierza z odlewni żeliwa — Czesława Zaśkiewicza, formierza z odlewni staliwa — Mariana Krysika, monter z wydziału sprężarek — Ireneusza Łęziaka, kierownika Odlewniczego Zakładu Doświadczalnego — Jana Hajewskiego oraz po zapoznaniu się z analizą stanu gospodarki „Pometu” przedstawioną przez naczelnego dyrektora — Tadeusza Sosnowskiego i po dyskusji nad tą analizą, samorząd podjął następującą uchwałę:

... 23 grudnia wykonaliśmy plan roczny. Odpowiadając na apel nowego kierownictwa naszej partii zgłaszamy wykonanie do końca roku dodatkowo 50 ton odlewów, 33 sprężarek oraz szeregu innych produktów o łącznej wartości 17 mln. złotych. (pch)



Plenarne posiedzenie Sejmu 23 bm. Na zdjęciu: posłowie (od lewej) Edward Gierk, Jan Szydłak i Stefan Olszowski na sali. CAF — Langda — telefoto

Nowi wicepremierzy i ministrowie



Franciszek Kaim



Jan Mitręga



Włodzimierz Lejczak



Tadeusz Wrzaszczyk

Uchylenie uchwały Rady Ministrów w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego

W wyniku uchwały VII Plenum KC PZPR, odpowiadających żywotnym interesom narodu i państwa, przyjętych z aprobatą przez ogół obywateli — w miastach Wybrzeża zapanował ład i porządek, a w ośrodkach, gdzie występowało poważne naruszenie porządku publicznego — życie powróciło do normy.

W związku z tym Rada Ministrów w dniu 22 bm. uchyliła swoją uchwałę z dnia 17 grudnia br. w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. (PAP)

Uwaga Czytelnicy! Następne wydanie „GŁOSU”

ukaze się
z datą 27 — 28 XII 1970 r.
i będzie w sprzedaży
w kioskach „Ruchu”
w poniedziałek
28 grudnia br.

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 2 st. do zera. Wiatry słabe, zmienne.

Z wiara w siły naszego narodu

Główne kierunki

Przemówienie sejmowe Edwarda Gierka

WYSOKI SEJMIE! OBYWATELE POSŁOWIE!

Pragnę przyłączyć się do słów uznania i podziękowania za ofiarą wieloletnią służbę dla Polski Ludowej, jakie wypowiedział obywatel marszałek Czesław Wycech pod adresem posła Mariana Spychalskiego, dotychczasowego przewodniczącego Rady Państwa.

W imieniu klubów poselskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego na stanowisko prezesa Rady Ministrów proponuję pos. Piotra Jaroszewicza.

W ciągu swej wieloletniej działalności na stanowisku prezesa Rady Ministrów poseł Józef Cyrankiewicz oddał wielkie zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i sprawie socjalizmu w naszym kraju.

Posel Józef Cyrankiewicz, bojownik lewicowego ruchu oporu w obozie oświecenijskim, jeden z czołowych działaczy politycznych po wyzwoleniu — przyczynił się w wielkiej mierze do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i utrwalenia kierowniczej roli klasy robotniczej w naszym państwie.

Realizując politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz program całego Frontu Jedności Narodu, pos. Józef Cyrankiewicz dał wybitny wkład do dzieła rozwoju naszego kraju, do dzieła umocnienia władzy ludowej oraz międzynarodowej pozycji Polski.

Rząd pod jego kierownictwem prowadził konsekwentną politykę sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi bratnimi krajami socjalistycznymi, politykę pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Jego podpis widnieje pod wszystkimi układami o sojuszu, przyjaźni i współpracy, jakie Polska zawarła ze swymi sąsiadami. Jego podpis widnieje również pod układem zgorzeliściem z Niemiecką Republiką Demokratyczną i pod układem warszawskim z Niemiecką Republiką Federalną, które to układy w sposób ostateczny utrwały polską granicę zachodnią na Odrze i Nysie.

40 krajów na XL MTP

Najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w dniach 13—22 czerwca 1971 r., w pięćdziesiątą rocznicę istnienia tej imprezy, a będą to przy tym okrągłe 40 MTP.

Jak informował wczoraj dziennikarzy dyrektor Zarządu MTP — Zygmunt Węgrzyk, z tej okazji na przyszłorocznych Targach przewiduje się pewne akcenty jubileuszowe w postaci różnorodnych towarzyszących imprez.

40 MTP mieć będą jednak przede wszystkim roboczy — handlowy charakter. Wpłyne na to zwłaszcza fakt, że odbędą się one w pierwszym roku nowej pięcioletniej, w obliczu nowych potrzeb naszej gospodarki. Stąd przewiduje się dalsze wzbogacenie polskiej oferty eksportowej, w której szczególnie wyeksponowane będą maszyny i urządzenia oraz pewne towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. W naszej ofercie ujawni się też w szerszym zakresie propozycja podjęcia i rozwinięcia dotychczasowej współpracy gospodarczej i kooperacji z innymi krajami.

Jak zwykle, obłożona będzie cała powierzchnia ekspozycyjna, której ponad połowę zajmą zagraniczni wystawcy. Przewiduje się, że w 40 MTP wezmą udział uczestnicy z 40 krajów. (zs)

Dzisiejszy serwis informacyjny pracowała Bogna Wojciechowska

2 GŁOS WIELKOPOLSKI ARC
24/25/26 XII 1970 Nr 305 (8349)

Jestem przekonany, że te zaśluby pos. Józefa Cyrankiewicza dla kraju predestynują go na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

OBYWATELE POSŁOWIE!

W imieniu klubów poselskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego na stanowisko prezesa Rady Ministrów proponuję pos. Piotra Jaroszewicza.

Pos. Piotr Jaroszewicz jako długoletni wiceprezes Rady Ministrów kierując szeregiem dzieł naszego życia gospodarczego wykazał wysokie zdolności organizacyjne, wielką energię i znajomość potrzeb rozwojowych naszego kraju.

Jako przedstawiciel rządu polskiego w Komitecie Wykonawczym Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej położył duży wkład w umacnianiu korzystnych dla naszego kraju powiązań ekonomicznych z innymi państwami socjalistycznymi.

Uważamy, iż w obecnej sytuacji, która wymaga koncentracji uwagi na problemach postępu gospodarczego, kiedy konieczne jest otwarcie przed Polską w oparciu o nasz dotychczasowy dorobek, szerszych perspektyw rozwojowych na następne 5-lecie, i na dalszą przyszłość, na cele rządu powinien stać działacz o dużym doświadczeniu gospodarczym a także politycznym, który posiada zarazem wyczerpujące potrzeby klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Posel Piotr Jaroszewicz jest działaczem państwowym, który tym wymogom na stanowisku szefa rządu powinien w pełni sprostać.

WYSOKI SEJMIE!

Dokonujemy tych zmian na stanowiskach państwowych w trudnym momencie w życiu naszego kraju.

Jestem przekonany, że dzięki uchwałom VII Plenum KC PZPR ojczyzna nasza przezwycięży kryzys polityczny, który zagrażał niezmiennie poważnymi konsekwencjami, Polska klasa robotnicza i wszystkie świadome siły naszego narodu nie dopuszczą do tego, aby Polska została zepchnięta przez kogokolwiek z drogi socjalizmu, — drogi niepodległości, sprawiedliwości społecznej i postępu.

Obecnie w miastach Wybrzeża i we wszystkich zakładach przemysłowych panuje ład i porządek, ludzie pracują, życie powróciło do normy, załogi z poświęceniem odrabiają straty.

Przed rządem, przed nami wszystkim stoi zadanie odbudowania i umocnienia tej niezbędnej więzi wzajemnego zaufania, jaka powinna łączyć nas zawsze z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy, więc, bez której nie sposób rządzić w państwie socjalistycznym.

Są sprawy nabrzmiałe, które muszą znaleźć rozwiązanie w czasie najbliższym — inne wymagają dłuższego czasu, miesiąc a nawet lat.

W pierwszym rzędzie uważamy za konieczne, zgodnie z uchwałami VII Plenum KC PZPR, poprawić położenie materialne rodzin o dochodach najniższych i rodzin wielodzietnych w drodze odpowiednich dodatków do płac, istotnego podwyższenia zasiłków rodzinnych oraz najniższych rent i emerytur. Analiza naszych zasobów i sytuacji gospodarczej wykazuje, że na ten cel państwo w chwili obecnej może przeznaczyć sumę nie przekraczającą 7 miliardów złotych. Powiększenie ponad tę granicę dochodów ludności mogłoby pociągnąć za sobą zjawiska inflacyjne, powodując nowe perturbacje na rynku i pogorszenie zaopatrzenia ludności. Jest to suma niemała, lecz nie może ona wystarczyć na to, aby w sposób istotny poprawić położenie ogółu ludności pracującej.

Nie chcemy tej sumy dzielić w sposób arbitralny. Dlatego uważamy za słusne, za niezbędne, aby związki zawodowe i władze państwowe, które będą podejmować praktyczne decyzje o podziale tej sumy po-

między różne grupy ludzi pracy, zasięgnęły uprzednio w tej sprawie opinii klasy robotniczej.

Dzisiaj i jutro odbywają się w około 100 zakładach reprezentatywnych dla różnych gałęzi gospodarki narodowej spotkania przedstawicieli partii, związków zawodowych i administracji gospodarczej z aktywem robotniczym celem konsultacji konkretnych projektów podwyżek płac, zasiłków i rent. Na podstawie wyników tej, z konieczności krótkotrwałej ale miarodajnej konsultacji, podjęte będą decyzje, które wielką w życie uchwala VII Plenum KC PZPR.

Uważamy też za konieczne, aby rząd podjął uchwałę w sprawie zamrożenia na okres co najmniej 2 lat wszystkich cen artykułów żywnościowych z wyjątkiem tych artykułów, których ceny z natury rzeczy są sezonowe. Co się tyczy cen artykułów przemysłowych, to powinny one w miarę wzrostu produkcji i dalszego zmniejszania kosztów własnych produkcji podlegać stopniowemu obniżaniu, które będzie zwiększało możliwości ich zakupu przez ludność.

Te i inne środki, które powinny być podjęte w niedługim czasie, uważamy za posunięcie doraźne. Jest rzeczą konieczną, aby rząd równocześnie rozwinął energiczne prace nad bardziej długofalowymi koncepcjami naszej polityki gospodarczej i społecznej, które zapewnią dalszy harmonijny rozwój potencjału ekonomicznego kraju, a równocześnie podnoszenie poziomu życiowego całego narodu.

Muszą być przy tym uwzględnione zarówno potrzeby ludności pracującej w mieście jak i na wsi. Wychodząc z zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego powinniśmy kontynuować dotychczasową politykę rolną, której główne zasady partia nasza ustala wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

Rząd powinien nadal realizować politykę rozwoju rolnictwa i intensyfikacji produkcji rolnej, której wzrost jest tak potrzebny całemu społeczeństwu a jednocześnie korzystny dla rolników.

Należyte uwagi ze strony rządu i rad narodowych wy-

raża rozwój produkcji szerokiego asortymentu towarów powszechnego użytku a także wciąż niewystarczającej działalności usługowej ze strony rzemiosła i spółdzielczości.

Zarówno problemy tworzenia dochodu narodowego, jak i jego podziału nie mogą być rozwiązywane w sposób biurowy. Wymagają twórczych dyskusji i szerokiej konsultacji z klasą robotniczą, z ludźmi nauki i techniki, z przedstawicielami wszystkich warstw ludności pracującej. Rzeczowa dyskusja nad wewnętrznymi problemami rozwoju socjalistycznej gospodarki oraz innymi zagadnieniami przyszłości naszego kraju sprzyjać będzie utrwalaniu wzajemnego zaufania między rządem a społeczeństwem.

Do najważniejszych zadań rządu należy konsekwentna kontynuacja polityki pokoju i umacniania bezpieczeństwa w Europie, polityki, która ugruntowała naszą pozycję jako państwa przynależnego do wspólnoty socjalistycznej i jako partnera pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami europejskimi. Niewzruszonym kanonem naszej polityki zagranicznej jest i pozostaje braterski sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, stanowiący decydujące gwarancje naszego bezpieczeństwa i niezawisłości.

Proces normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem w Europie, który poczynił ostatnio tak widoczne postępy, powinien znaleźć ze strony rządu Polski Ludowej jak najbardziej aktywne poparcie.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Kraj nasz znów ogarnięty jest rytmem codziennej pracy. Ten rzetelny wysiłek tworzący wspólne dobro narodu zasługuje na nasze najwyższe uznanie jako wyraz patriotyzmu i obywatelskiej świadomości.

Pragnę wyrazić głębokie przekonanie, iż po przeżytych trudnych dniach są podstawy po temu, aby nadchodzące święta i Nowy Rok powitać z optymizmem, z wiarą w siły naszego narodu — z nadzieją i wiarą w przyszłość naszej ojczyzny. (PAP)

Przyspieszony rytm pracy

Dokończenie ze str. 1

W środę — donoszą korespondenci PAP ze wszystkich większych ośrodków przemysłowych w Polsce — załogi dziesiątków zakładów pracy meldowały o wykonaniu zadań produkcyjnych, napływały też meldunki o skracaniu cyklu budów, o poprawie jakości wyrobów.

WARSZAWA. Z meldunków otrzymanych 23 bm. z czołowych fabryk warszawskich wynika, że dzienne plany wykonywane są z nadwyżką. Także służby miejskie — wodociągownicy, pracownicy elektrociepłowni, tramwajarze — dokładają wysiłku, aby ich praca ułatwiała życie mieszkańcom stolicy. Tego dnia kraj otrzymał z Warszawy wyroby przemysłowe wartości 200 mln zł. Jest to m. in. 1155 ton stali surowej, 60 maszyn budowlanych, ziemnych i dro-

„Wszyscy uczymy się zawodu”

Współpraca ZMW i Sitr

23 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie kierownictwa Związku Młodzieży Wiejskiej i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa poświęcone sprawom współpracy obu organizacji. Omawiano problemy dotyczące pomocy, jakiej ZMW udziela ogólni Sitr w realizacji programu „Wszyscy uczymy się zawodu”. Wspólnie opeki Związku i Stowarzyszenia nad ruchem racjonalizatorskim młodych pracowników rolnictwa i powstawaniem w niektórych kombinatach PGR „klubami stażystów”. (PAP)

gowych, 12 obrabiarek do metali, 2700 telewizorów, 50 mikroskopów.

Załoga Warszawskich Zakładów Papierniczych w Jeziornie, jako pierwsza w przemyśle celulozowo-papierniczym, zameldowała tego dnia o wykonaniu przed terminem planu rocznego. Do końca roku zakłady dostarczą dodatkowo 350 ton papieru, 460 ton tektury i 500 tys. zeszytów. Załoga Fabryki Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim zobowiązała się wykonać plan roczny 24 bm. Fabryka wyprodukuje dodatkowo odlewy żelazne i części zamienne do dźwigów.

KATOWICE. Zobowiązania dodatkowej produkcji stali wysokiej jakości, węgla, obrabiarek, maszyn i urządzeń, tkanin i innych artykułów rynkowych napływają nieustannie z dziesiątków przedsiębiorstw Śląska i Zagłębia. Załoga największego w kraju wytwórcy i eksportera obrabiarek ciężkich — kombinatu „Ponar — Porum” w Porębie koło Zawiercia, zameldowała o przedterminowym wykonaniu tegorocznego planu. Po pełnej realizacji „czynu zwycięstwa”, pracownicy zakładów „Poręba” podjęli nowe zobowiązania m. in. wykonania do końca br. dodatkowej produkcji eksportowej dla krajów wolnodelowych na kwotę 3 mln zł dew. Górniczy kopalni „Michał” przekraczają w ostatnich dniach swoje dobowe zadania wydobywcze o 250 ton. Załogi przedsiębiorstw robót górniczych Rybnickiego Okręgu Węglowego postanowiły wydatnie przyspieszyć tempo robót inwestycyjnych, skrócić terminy doraźnych nowych przekopów i chodników węglowych. (PAP)

WYSOKI SEJMIE!

Powierzono mi zaszczytne i jakże odpowiedzialne — stanowisko prezesa Rady Ministrów.

Zdaję sobie sprawę z powagi sytuacji i z zadań, które stoją przede mną i przed całym rządem.

Nie mogę już dzisiaj przedstawić Wysokiej Izbie szczegółowego programu rządu i planu jego pracy na najbliższy okres. Plan taki musi bowiem uwzględnić szereg bardzo poważnych zagadnień, na których rozwiązywaniu rząd będzie musiał skupić swoją uwagę w najbliższym okresie.

Dzisiaj mogę jedynie złożyć Wysokiej Izbie krótką deklarację, w której chciałbym zawrzeć główne kierunki prac rządu.

W najbliższym okresie rząd przystąpi do rozwiązywania problemów, które przedstawił Wysokiej Izbie w swoim przemówieniu pierwszy sekretarz KC PZPR, towarzysząc Edward Gierka, dotyczących zwłaszcza poprawy sytuacji materialnej najniższych zarabiających, rodzin wielodzietnych i rencistów.

Rząd będzie musiał zapewnić niezbędne źródła finansowe i materialne dla realizacji tego najpilniejszego zadania. W szczególności chodzi o to, by w ślad za decyzjami zapewniającymi wzrost dochodów wymienionych grup pracowników, poprawić zaopatrzenie rynku, a w tym również w niektóre artykuły żywnościowe.

Uchwała VII Plenum KC PZPR zobowiązała nas do opracowania w najbliższym czasie niezbędnych zmian w planie gospodarczym na 1971 r. Mając to na uwadze zgodnie z propozycją przedłożoną Wysokiej Izbie, rząd przedłoży Sejmowi projekt zmian do Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa na rok 1971 w ciągu I kwartału 1971 r.

Równoległe z tym będziemy intensywnie prowadzić prace nad nowym planem 5-letnim. Związane z nim dotychczasowe opracowania poddamy ocenie, w wyniku której można będzie zapewnić harmonijny rozwój kraju. W projekcie nowego planu pięcioletniego znajdzie również wyraz nowe elementy polityki gospodarczej i społecznej, wynikające z analizy przyczyn ostatnich wydatków.

Dzisiaj chciałbym jedynie uwytknąć najważniejsze spośród tych elementów.

Ważnym kierunkiem naszego działania będzie nadanie właściwej rangi zaspokojeniu doraźnych i przyszłych potrzeb społeczeństwa w oparciu o maksymalne wykorzystanie rozporządzalnych zasobów przy jak najszybszej inicjatywie i aktywności robotników, rolników, techników, inżynierów, ludzi nauki i wszystkich pracujących. Zadania planu w dziedzinie produkcji towarów rynkowych i usług będą egzekwowane z całą konsekwencją i powiększane w granicach możliwości przez wyszukiwanie i uruchamianie dostępnych rezerw. Wymagać to będzie nowego klimatu wokół spraw zaopatrzenia rynku w całym aparacie państwowym i gospodarczym, wśród załóg zakładów wytwarzających dobra konsumpcyjne i wśród pracowników handlu.

Z nie mniejszą troską odnosić się będziemy do spraw budownictwa mieszkaniowego. Zamierzamy wykorzystać wszystkie realne możliwości, by zwiększyć to budownictwo. W 1971 roku będzie to możliwe w skromnym zakresie. Ale podejmujemy wysiłek, aby w roku 1972 i w latach następnych osiągnąć odczuwalny przyrost nowych mieszkań, zwłaszcza w tych ośrodkach, w których ich brak jest obecnie najdotkliwszym.

Dążenie do możliwie najlepszych w danych konkretnych warunkach zaspokojenia potrzeb społeczeństwa nie może oczywiście oznaczać zmniejszenia naszych wysiłków w dziedzinie rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu, wytwarzających środki produkcji i towary przeznaczane na eksport.

Nadal będziemy przykładając duży wagę do rozwoju naszej bazy surowcowej i energetycznej, do usprawnienia transportu.

Z jeszcze większym wysiłkiem wprowadzać będziemy do produkcji osiągnięcia nauki i techniki, nowoczesne metody organizacji produkcji i pracy, torować drogę nowym procesom technologicznym i nowym konstrukcjom wyrobów, które znamionują współczesną rewolucję naukową i techniczną oraz otaczać szczególną opieką zadania inwestycyjne, tym celom służące.

Oczekujemy więc od ludzi nauki i techniki, od twórców działań i pracowników frontu oświatowego i kulturalnego — pomocy i współdziałania w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarki i kultury. Liczymy na nich i jesteśmy przekonani, że polityka partii i rządu znajdzie u nich zrozumienie i poparcie.

Pozostają w pełni aktualne zadania intensywnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i rezerw tkwiących w czasie pracy maszyn i urządzeń.

Będziemy musieli osiągnąć jakościowy postęp w gospodarowaniu materiałami i surowcami, których nadmierne zużycie stanowi główną przyczynę wysokich w wielu przypadkach kosztów produkcji.

Z niesłabnącą uwagą rząd traktować będzie problemy rolnictwa. Będziemy konsekwentnie kontynuować i doskonalić dotychczasową politykę rolną, której podstawowe założenia określiła nasza partia wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

Nacelną zasadą i przewodnią myślą tej polityki jest korekcyjne zwiększenie roli rolnej ze stopniową poprawą warunków materialnego, społecznego i kulturalnego życia ludności wiejskiej.

Najpilniejszym zadaniem rolnictwa jest obecnie przyspieszenie wzrostu produkcji zwierzęcej i zwiększenie dostaw produktów rolnych. Rząd będzie dążył do zapewnienia na lepszych warunkach ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych dla umożliwienia szybkiego wzrostu produkcji trzody chlewnej, bydła i drobiu przy równoczesnym dalszym popieraniu rozwoju produkcji zbóż i pasz.

Wszystkie nasze poczynania zmierzające do intensywniej produkcji rolnej tak bardzo potrzebne dla lepszego zaopatrzenia ludności kraju, sprzyjać będą nadal umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej.

W pracach rządu odrębny i szczególnie ważny zespół zagadnień stanowić będzie złożeńa na problematyka rozwoju handlu zagranicznego i międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Handel zagraniczny stanowi coraz ważniejszy czynnik wzrostu dochodu narodowego. Kładąc szczególny nacisk na zwiększenie eksportu, poprawę jego struktury i ekonomicznej efektywności, zdajemy sobie sprawę z konieczności uzyskania środków dla przyspieszenia technicznej modernizacji naszego przemysłu, dla zwiększenia jego zaopatrzenia w surowce i materiały i w rosnącym stopniu dla importu towarów konsumpcyjnych.

W tym celu będziemy przede wszystkim dążyć do zacieśnienia i wzbogacenia stosunków z wszystkimi krajami socjalistycznymi. Nasza owocna i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim spełnia tu szczególną rolę.

Będziemy nadal aktywnie uczestniczyć w pracach RWPG, zmierzających do wprowadzenia w życie zasad socjalistycznej integracji gospodarczej, do rozwijania wszystkich form powiązań gospodarczych, naukowych, technicznych.

Wymogi rewolucji naukowej i technicznej i potrzeby rozwoju gospodarczego państw europejskich w pełni uzasadniają konieczność podjęcia — obok tradycyjnych form wymiany handlowej — wyższych form współpracy gospodarczej, a

Dokończenie na str. 3

szczególnie kooperacji przemysłowej.

Równolegle będziemy dążyć do rozszerzenia naszych stosunków gospodarczych z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Zmierzając będziemy także do dalszego ożywienia wymiany i współpracy z rozwijającymi się krajami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Sytuacja nie pozwoli w żadnym razie na zwiększenie ponad założenia planu wydatków inwestycyjnych zarówno na cele produkcyjne, jak i na pozostałe potrzeby. Jest bowiem sprawą podstawową wagi zachowanie właściwych proporcji w podziale dochodu narodowego. Dlatego też nadal będziemy zmierzać do zwiększenia efektywności i obniżenia kosztów naszych inwestycji.

Przywiązujemy dużą wagę do rozwoju rzemiosła i widzi my jego główną rolę w świadczeniu powszechnych usług dla ludności miast i wsi. Stwarzając będziemy dogodniejsze warunki dla jego rozwoju w pierwszej kolejności w tych dziedzinach, w których potrzeby społeczeństwa nie są jeszcze w dostatecznym stopniu zaspokojone.

WYSOKA IZBO!

Zdaje sobie także sprawę z szeregu niedomagań w funkcjonowaniu naszego aparatu państwowego i gospodarczego. Bez nadmiernego pośpiechu, ale systematycznie i rozważnie będziemy usprawniać i doskonaląc organizację i metody zarządzania naszą gospodarką, wykorzystując również najlepsze doświadczenia bratnich krajów socjalistycznych.

Umocniając rolę planu centralnego, będziemy jednocześnie stwarzać dogodne warunki dla twórczej inicjatywy załóg robotniczych, organizatorów produkcji i postępu techniki, podejmowaniu decyzji i odpowiedzialności za te decyzje, uwzględniając jednak dopuszczalne, ale przemysłowe ryzyko.

W działalności naszej będzie my kierować się zasadą współudziału przywódców rad narodowych w pracach rządu. Liczymy także na pomoc komisji sejmowych w rozpatrywaniu szeregu ważnych problemów związanych z realizacją polityki gospodarczej, kulturalnej i społecznej państwa. Skuteczność naszych wysiłków zależy również od zapewnienia ładu i porządku, umocnienia dyscypliny państwowej, społecznej i obywatelskiej. Będziemy nadal umacniać praworządność i podejmować środki dla zwalczania przestępczości.

Tak jak dotychczas i zawsze liczymy na żarliwość, pracowitość i patriotyzm naszej młodzieży, która nieraz składała dowody ofiarności i zaangażowania w budowie socjalistycznej ojczyzny. Przedmiotem stałej troski rządu będą sprawy nauki, pracy, warunków bytowych i wypoczynku młodzieży.

Zadania, które stoją przed nami wymagają współpracy rządu, organizacji związkowych i społecznych, wszystkich obywateli — partyjnych i bezpartyjnych.

Dążąc do umocnienia w ramach Frontu Jedności Narodu współdziałania wszystkich obywateli wierzących i niewierzących, zmierzając będziemy do pełnej normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem, oczekując zarazem, że wysiłki rządu spotkają się z właściwym zrozumieniem w duchownych i świeckich środowiskach katolickich.

WYSOKA IZBO!

Wielką wagę przywiązując będziemy do konsekwentnej realizacji dotychczasowej polityki zagranicznej naszego państwa. Jej zasadniczym celem jest zapewnienie trwałego bezpieczeństwa i stworzenie pokojowych warunków dla socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Niewzruszonym fundamentem tej polityki jest przyjaźń, sojusz i współpraca z państwami wspólnoty socjalistycznej. Szczególne znaczenie przywiązuje my do rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej

współpracy ze Związkiem Radzieckim. Opiera się ona na wypróbowanym w ciągu 25 lat sojuszu, który będziemy konsekwentnie umacniać i pogłębiać. W sojuszu tym widzimy gwarancję najszybszego interesów naszego narodu, jego niepodległości i bezpieczeństwa oraz rekojmie nie tylko naszej granicy. Będziemy umacniać Układ Warszawski oraz rozwijając i pogłębiać współpracę krajów socjalistycznych.

Będziemy utrzymywać zdolność obronną Polski Ludowej. Wyrażając wysokie uznanie dla dorobku naszych sił zbrojnych, dla wysiłku i ofiarności wszystkich żołnierzy, będziemy nadal otaczać troską Ludowe Wojsko Polskie — mocne ogniwem Układu Warszawskiego.

Rząd będzie kontynuował dotychczasową politykę opartą na zasadach pokojowego współistnienia i współpracy ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju.

Szczególną uwagę rząd będzie nadal poświęcał sprawie umocnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Ważnym etapem budowania trwałego systemu bezpieczeństwa w tym rejonie może stać się europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy. Będziemy przebieżnie działać na rzecz zwołania tej konferencji i zapewnienia warunków sprzyjających osiągnięciu przez nią owocnych wyników.

Umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie służyć będzie również realizacja polsko-francuskiej deklaracji o przyjaźni i współpracy, podpisaną w listopadzie br.

Kierując się dążeniem do pokojowej stabilizacji stosunków w Europie, podjęliśmy wysiłki w celu normalizacji stosunków z Republiką Federalną Niemiec. Punkt wyjścia tego procesu stanowi podpisany 7 grudnia w Warszawie układ o podstawach normalizacji stosunków między PRL a Republiką Federalną Niemiec. Wejście w życie tego układu i bezpośrednie po tym nawiązanie stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, będzie stanowiło ważny etap w uregulowaniu naszych wzajemnych stosunków. Oznacza to ostateczne zamknięcie problemu polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie. Granice te już dwadzieścia lat temu uznała Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą łączą nas braterska przyjaźń, szeroka i owocna współpraca. Ze wszystkimi swoimi bezpośrednimi sąsiadami — na wschodzie, zachodzie i południu — nasz kraj rozwija i rozwijać będzie nadal braterskie, przyjaźnie stosunki.

Kontynuując dotychczasową linię naszej polityki zagranicznej, będziemy nadal aktywnie współdziałać na arenie międzynarodowej na rzecz wygaszenia ognisk zapalnych, zagrażających pokojowi światowemu i umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego. Imperialistycznej interwencji na Półwyspie Indochińskim musi być położony kres. Wypowiadamy się za politycznym rozwiązaniem problemu wietnamskiego, zgodnie z propozycjami przedstawionymi przez Demokratyczną Republikę Wietnamu i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego. Uważamy za konieczne zlikwidowanie skutków agresji Izraela przeciwko krajom arabskim i pokojowe uregulowanie sytuacji w tym rejonie, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r.

Rząd nasz będzie udzielał aktywnego poparcia narodom walczącym o wolność oraz krajom wyzwolonym z jarzma kolonialnego, broniącym swojej niepodległości i swoich praw do samodzielnego rozwoju.

Tak jak dotychczas będziemy w dalszym ciągu wnieść swój aktywny wkład w pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych, doceniając jej dwudziestoletni dorobek i znaczenie dla spraw umocnienia pokoju.

WYSOKI SEJMIE!

Rozwiązanie stojących przed nami zadań polityki wewnętrznej i zagranicznej wymaga

Sprawy powszednie

EFEKTY PRACY I SATYSFAKCJA

Różny bywa smak satysfakcji. Ktoś doznał satysfakcji z racji dokonywania się syna; ktoś inny czuje się usatysfakcjonowany otrzymanym za działalność społeczną odznaczeniem; jeszcze inna osoba, obejrzała się na sztukę teatralną, wyraziła opinie, które okazały się zbliżone z ogłoszonymi wkrótce ocenami wybitnego krytyka, co dostarczyło widzowi dozy satysfakcji.

Kształty i wymiary satysfakcji są bardzo różnorodne, jednakże w odczuciu wielu ludzi wiąże się ona raczej z czymś niecodziennym, odświeżającym. Jest to rzecz godna zastanowienia. Zdaje się wskazywać, że wielu z nas nie umie dostrzec możliwości czerpania satysfakcji ze spraw powszednich.

Charakterystyczne są wyniki rozmaitych ankiet, przeprowadzanych w fabrykach. Często — dotyczy to zwłaszcza inteligencji — wysuwa się tam na czoło czynników decydujących o ocenie warunków pracy, kwestie satysfakcji. Jej nie dosyć (bądź zgoła brak) bywa jedną z głównych przyczyn szukania innego zajęcia i vice versa: doznawanie satysfakcji z wykonywanej roboty bywa ważnym elementem, wiążącym pracowników z określonym zakładem.

W ogóle jednak sprawa czerpania satysfakcji z pracy, a więc satysfakcji najbardziej powszechnie dostępnej a zarazem najbardziej potrzebnej — jest jeszcze niedoceniana i przez część pracowników, i przez część ludzi, kierujących zakładami przemysłowymi, urzędami, instytucjami.

Satysfakcja — bardziej ta codzienna niż ta odświeżająca — jest bardzo człowiekowi potrzebna. Różna będzie ona u babci, śledzącej rezultaty wychowywania wnuczka i u konstruktora, projektującego nowe rozwiązania techniczne. Ale w każdym przypadku jest to rekompensata moralna za poniesione trudy, czynnik pomocy w zaspokajaniu ambicji, jedna z sił motywacyjnych ludzkiego działania.

Poczucie satysfakcji nadaje inny smak nawet prostym ludzkim działaniom jeśli wiemy, że są one pożyteczne, że czemuś służą, że są wykonywane dobrze. I odwrotnie: praca, zorganizowana nawet w dogodnych warunkach, jeśli jest

tylko czymś zadawanym do wykonania, pozbawionym treści — przekształca się w ciężką nam powinność, staje się tylko zarobkowaniem.

Największym wrogiem satysfakcji, czerpanej z pracy, jest ugruntowanie się pośród zatrudnionych przeświadczenia, że zajęcie ich jest jałowe, nieefektywne, nie służące żadnemu konkretnemu celowi. Nie mam na myśli subiektywnych odczuć pracowników, te bowiem byłoby wyeliminować stosunkowo nietrudno. Chodzi na przykład o zdarzające się jeszcze nierzadko polecenia sporządzania ad hoc, z terminem „na wczoraj”, takich czy innych zestawień, bądź pseudoanaliz.

Szyfrowa, nieefektywna praca — wpływa destruktywnie na psychikę ludzką. Dlatego sprawa wymiarności efektów pracy, naoczność rezultatów — ma także istotne znaczenie dla zatrudnionych.

O sprzężeniu satysfakcji z pracą warto myśleć już w okresie edukacji młodego pokolenia. Bardzo to ważne, by kierunek wykształcenia pozostawał w zgodzie z czyniśmi pre-

dyspozycjami, a następnie odpowiadał podejmowanej pracy. Wszystkie te elementy przesądzają w znacznej mierze, czy nowo zatrudniony potrafi znaleźć satysfakcję w toku codziennych zajęć, czy też — nawet przy wysiłkach ze strony kierownictwa zakładu — powiększy grono sfrustrowanych, wicnie niezadowolonych.

Ważne są też przesłanki rozumowe, które myślącemu pracownikowi mogą być pomocne w szukaniu satysfakcji w powszedniej krzątaniu. Myślę o stopniowym przyswajaniu prawd o działaniu mechanizmu społecznego, o znaczeniu wszystkich jego ogniw i kółeczek, bez których sprawnego biegu kulałaby określona gałąź produkcji, czy usług.

Ważka rola przypada tu pracodawcom, którzy prowadząc szeroko pomyślaną pracę wychowawczą z załogą, a zwłaszcza z młodszym jej odziałem, mogą się walcie przyczynić do znajdowania przez podwładnych satysfakcji w pracy. Można to osiągnąć w drodze budzenia dumy z podjęcia roboty w przedsiębiorstwie z tra-

dycjami; poprzez umiejętne eksponowanie pozycji zakładu — z racji osiągnięć, specjalności, szczególnej społecznej przydatności. Pomocne w tym, by praca wiązała się z satysfakcją, jest stosowanie wobec zatrudnionych zachęt moralnych i materialnych, dostrzeganie wysiłku, inwencji i ofiarności pracowników, a także ich troski; sprzyja znalezieniu satysfakcji klimat poszanowania ludzkich ambicji, pobudzania inicjatywy i pomysłowości, nawet na najskromniejszym odcinku pracy.

Gdy rozważa się kwestie wzrostu wydajności pracy, uczynienia jej efektywniejszą, gdy roztrząsamy elementy, składające się na jej jakość — nie powinniśmy pomijać sprawy satysfakcji z codziennych zajęć. Sądze, iż mówi się o tym o wiele za mało. I nie wszystko się robi, by o tę satysfakcję było łatwiej.

A przecież wiąże się ona ściśle i ze wzrostem wydajności, i poprawą efektów pracy. Idzie ponadto o samopoczucie pracujących, o niezbędny czynnik psychicznej równowagi.

WIESŁAW PORZYCKI

Plastyk o plastyce

W mniemaniu potocznym artysta-plastyk to: przedstawiciel wolnego zawodu, którego działalność nie jest krepowana rygorami dyscypliny pracy. Zbyt często zapomnia się — lub po prostu nie wie — że ten nieograniczony czas pracy plastyka przekracza ogólnie przyjęty ośmiogodzinny dzień roboczy. Wynika to z działalności obejmującej co najmniej dwa nurty: artystyczny i zarobkowy. Bardzo mała grupa utrzymuje się bowiem z uprawiania tradycyjnych dziedzin sztuki: malarstwa, grafiki i rzeźby. Nikła liczba stanowisk w gospodarce uspołecznionej, czy szkolnictwie nie pozwala na podjęcie pracy etatowej. Przeszkodę stanowi również brak odpowiednich przepisów normalizacyjnych.

Najczęstszą formą współpracy jest więc umowa o dzieło. Zmusza ona do zorganizowania warsztatu pracy we własnym zakresie, ponoszenia

związanych z tym kosztów narzędzi i materiałów oraz zajmowania się wszystkimi czynnościami organizacyjnymi, spełnianymi w innych okolicznościach przez cały sztab ludzi. Jest więc plastyk i gońcem i dyrektorem jednoosobowego zakładu, a także akwizytorem, sekretarką, projektantem, kreślącym, zaopatrzeniowcem itp. Praca z pewnością ciekawa — jednak nierytmiczna, często zbyt późno programowana przez zleceniodawcę i mająca wtedy charakter usług w rodzaju pogotowia krawieckiego!

Wykształcenie specjalisty, jakim jest artysta-plastyk kosztuje społeczeństwo dużo: ponad 150 000 zł! Tymczasem wykorzystanie potencjału twórczego, jego umiejętności fachowych bywa niepełne, a często niewłaściwe. Trudno bowiem uznać, że wiedza i umiejętności architekta wnętrz, czy projektanta form przemysłowych procentuje się społecznie, przy

wypisywaniu literek lub sztyldów. Prace takie powinny wykonywać absolwenci liceów lub techników sztuki plastycznych.

Najbardziej istotną sprawą — którą w Roku Plastyki należy spróbować jakoś rozwiązać — jest uznanie kompetencji zawodowych artysty-plastyka. Takich, jakich ma inżynier, stolarz czy lekarz. Bardzo często przygotowaniu zawodowemu, trwającemu niezadługo aż jedenaście lat (5 lat liceum sztuk plastycznych i 6 lat studiów) oraz wielu latom praktyki — przeciwstawia się prywatne poglądy, ukształtowane w kręgu rodziny, czy na szkolnych jeszcze ćwiczeniach z rysunku i prac ręcznych. Czynnici wykonywane przez każdego człowieka, takie jak dobór krawata, firanek czy koloru szminki, stają się często podstawą do wydawania autorytatywnych opinii. A niekiedy więc stawiania kategorycznych założeń w zakresie projektowania. Często te nieznające dyskusji uwagi zostają podparte przez zleceniodawcę argumentem: „ja płacę — ja żądam”. Wypowiadający zapomina, że z reguły są to pieniądze społeczne, powierzone mu do właściwego gospodarowania. Zapomina, że do wydawania opinii, dotyczących zagadnień opracowywanych przez plastyków, powołane zostały przez państwo specjalne organy: komisje rzeczoznawców, składające się ze specjalistów, zatwierdzonych przez Ministra Kultury i Sztuki.

Odrębnym zagadnieniem jest formalistyczne traktowanie pracy artysty-plastyka. Niektórzy inwestorzy głoszą zasadę: „projekt potrzebny jest do zatwierdzenia — realizacja stanowi oddzielną sprawę”. Dotyczy to zwłaszcza projektów wnętrz. Autor projektu jest absolutnie bezradny, gdy z jego przemyslanej koncepcji funkcjonalnej i estetycznej powstają dziwoki, urągające podstawowym pojęciom funkcji i nowoczesności. Rzadko kiedy inwestor przywiązuje wagę do jakości wykonawstwa, do precyzji wyposażeń i detali. Projektant, który często sam inicjuje wyprodukowanie potrzebnych do projektu detali — musi walczyć o ich realizację. Sta się więc wrogiem numer jeden dla zleceniodawcy. I jakże często słyszy na dodatek zdanie: „za projekt na tym kawka! tekstury żąda pan takiej zapłać?” A przecież płaci się nie za kawałek papieru, tylko za myśl zawartą w projekcie. „Ulubione kolory” panów prezesów; branie przykładu z

Dokończenie na str. 5

HENRYK BAK

CODZIENNE TROSKI

Pracownik Poczty Głównej w 130-tysięcznym Tours nad Loarą, zatrudniony w dziale napraw telefonów, jest właścicielem domku. Inny mieszkaniec tego miasta, inżynier z Wydziału Dróg i Mostów, nie posiada w domu telewizora. Twierdzi, że nie stać go na ten wydatek. Jest ojcem ośmiorga dzieci, z których czworo wymaga jeszcze opieki i wydatków.

W sytuacji życiowej tych dwóch Francuzów zawarto się kilka sprzeczności, nurtujących współczesne społeczeństwo. Są one odbiciem stosunków ekonomicznych w tym kraju.

Czyżby zarobki pracownika pocztowego były aż tak wielkie? Nic podobnego. Pensja własna i żony, pracującej w hotelu. Jego domek jest skromny. Poza tym był budowany „etapami”. A co przy tym charakterystyczne: właściciel do pracy dojeżdża rowerem.

Nie można mieć wszystkiego naraz. Inżynier bez telewizora, o którym wspomnieliśmy, jako wielodzietny, musiał zatroszczyć się przede wszystkim o mieszkanie. A to jest inwestycja poważna, zwłaszcza, gdy wynajmuje się mieszkanie w domu prywatnym.

Przypomnijmy kilka generalów. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Francja przechodzi kryzys mieszkaniowy. Wcale nie dlatego, że kraj uległ wojennym zniszczeniom. Po prostu za wolno postępowo po wojnie budownictwo — w stosunku do procesu starzenia się budynków. O kilka razy wolniej niż w sąsiedniej Niemiec Republice Federalnej. Koszty budowy były też większe niż gdzie indziej: trzypokojowe mieszkanie o powierzchni 60 m kw. kosztuje we Francji 150 tys. franków, we Włoszech — 100 tys., w NRF — 70 tys., w Belgii i Holandii — 60 tys.

Mieszkanie budowane przez prywatne przedsiębiorstwa są niedostępne dla kieszonki przeciętnego obywatela. Korzystać on chce więc raczej z państwowego lub społecznego „budownictwa HLM” (mieszkanie o czynszach umiarkowanych). Ale takie lokale stanowią jedynie 20 proc. tego co się w ogóle buduje.

Pozostaje więc najczęściej korzystanie ze starej substancji mieszkaniowej. A tutaj sytuacja nie jest idylliczna. Na 12 milionów mieszkań we Francji — trzy miliony znajdują się w domach liczących ponad 100 lat, przy czym 38,8 proc. — to mieszkania 1 i 2-pokojowe.

Określone 3 miliony mieszkań pozbawionych jest wody bieżącej, około 4 miliony — urządzeń WC. Dwie trzecie wszystkich mieszkań we Francji pochodzi sprzed I wojny światowej. Trudno wprost uwierzyć, że w samym Paryżu, uchodzącym w oczach wielu cudzoziemców za wzór nowoczesności, 900 000 rodzin nie posiada w mieszkaniach łazienki, a 140 000 mieszkań pozbawionych jest ... światła elektrycznego.

Określone 3 miliony mieszkań pozbawionych jest wody bieżącej, około 4 miliony — urządzeń WC. Dwie trzecie wszystkich mieszkań we Francji pochodzi sprzed I wojny światowej. Trudno wprost uwierzyć, że w samym Paryżu, uchodzącym w oczach wielu cudzoziemców za wzór nowoczesności, 900 000 rodzin nie posiada w mieszkaniach łazienki, a 140 000 mieszkań pozbawionych jest ... światła elektrycznego.

Tak więc stan zasobów mieszkaniowych jest niewystarzający. Oblicza się, że w najbliższym piętnastoletnim — żeby zaspokoić potrzeby — na leżałoby wybudować 12 milionów mieszkań. A tymczasem przyrost nowych lokali waha się w granicach 400 000 mieszkań rocznie. Buduje się — jak już wspomnieliśmy — o wiele za mało.

A potrzeby mieszkaniowe będą rosły. Trzeba uświadomić sobie, że w ciągu ostatnich dwóch dekad — od roku 1960 do 1980 — przyrost ludności w latach pięćdziesiątych przyrost naturalny 21 promille, w dalszym ciągu — jak na ten kraj i jego tradycję małżeństwa — licząc wzrost naturalny. (Jak się okaże, mój inżynier z Tours wraz ze swoją „dumą” pociech nie jest bynajmniej wyjątkiem).

Ponad 60 procent Francuzów — to ludzie powyżej 25 lat, a więc zakładający rodziny lub już nimi obciążeni. Stają się oni potencjalnymi kandydatami do nowych mieszkań, a część już mieszkających pragnie poprawić sobie warunki lokalowe.

W jednym z periodyków francuskich przedstawiono wizję Francji roku 2000. Z prognoz demografów wynika, że ludność kraju licząca obecnie 50 milionów wzrośnie o 50 procent a liczba ludności zawodo-wo czynnej z 20 mln do 28 mln.

Te perspektywy stwarzają przed ekonomistami Francji nowe i niełatwe do rozwiązania zadania.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

Delta Dunaju. Ujście największej rzeki Europy środkowo-południowej. Zanim ogrom wód Dunaju wleje się do Morza Czarnego, rzeka rozciąga się na kształt wielopalczastej, gigantycznej dłoni, tworząc liczne odnogi. Największe są trzy z nich, lecz dla żeglugi najważniejszą rolę odgrywa środkowa. Sulina, między innymi szlak transportu wodnego przez deltę.

Sulina wcale nie jest największą spośród odnóg. Północna Chilia toczy 60 procent wód Dunaju, południowa odnoga Sfintul Gheorghe niesie 20 procent, zaś Sulina — zaledwie 12. Reszta rozlewa się po kolosalnych obszarach delty i tworzy niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju bagna i rozlewiska.

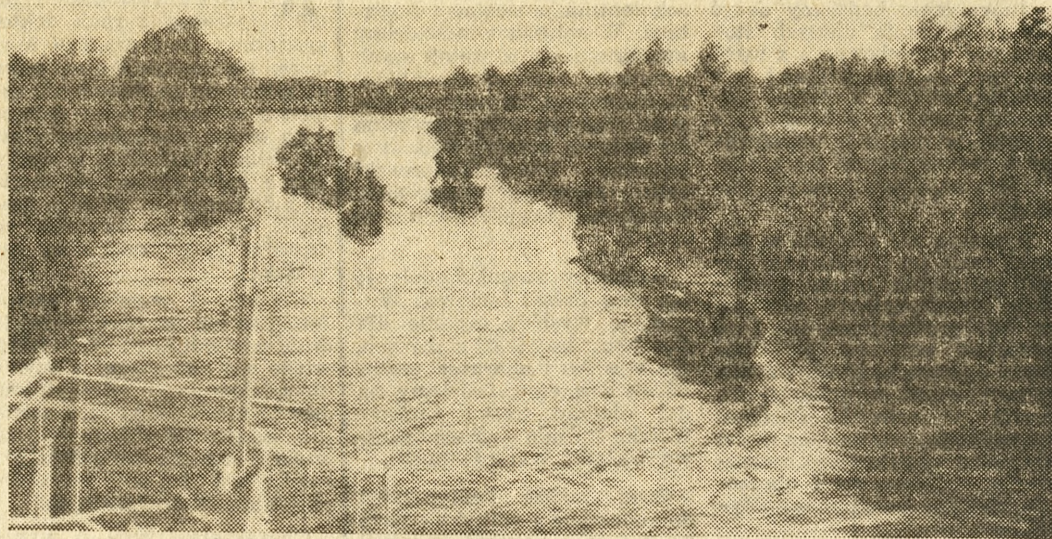
W Tulczy, głównym mieście utworzonego dopiero przed dwoma laty okręgu, wsiadam wczesnym przedpołudniem w towarzystwie trzech dziennikarzy rumuńskich na mały stateczek. Jego załogę stanowią kapitan, mechanik i pomocnik, który w naszej wyprawie pełni jednocześnie funkcję kucharza i stewarda w jednej osobie. Będziemy jedli tylko ryby. Ale bardziej się cieszę na to, że będziemy je również łowić — zwyczajnie na wędkę. Pogoda — jak na tę szerokość geograficzną — chłodna.

Tulcza — jako stolica nowego okręgu robi błyskawiczną karierę. Zaraz po wojnie miało 45 tysięcy mieszkańców. Dziś liczy 45 tysięcy mieszkańców. Cała niemal kariera zawdzięcza delcie. Port, przemysł rybny, turystyka, wszystko to związane jest ściśle z deltą.

Płyniemy stateczkiem w dół rzeki. Wzdłuż obu brzegów mijamy domki z gliny, pokryte trzciną, która jest jednym z głównych bogactw naturalnych delty. Używa się jej nawet do wyrobu celulozy. Ale rośnie też ona na przestrzeniach tysięcy hektarów. Czasami nie widać dookoła nic tylko trzcin, o przekroju dochodzącym do dwóch centymetrów i wysokich na 4 do 5 metrów.

Woda w Dunaju nigdy tu nie jest przezroczysta, zawsze wygląda tak jakby ją zmieszano z gliną. To muł, który aż tutaj niesie z sobą rzeka gdzieś z dalekich Alp, z Karpat, Niziny Panońskiej, zewsząd, skąd wody deszczowe i rzeczne spływają do Dunaju. Tutaj wody te traci swój dotychczasowy pęd i przy ujściu do Morza Czarnego, Dunaj składa na dnie te wszystkie drobiny rozmytych skał, pyłu, piasku, zbitwiałych resztek roślin. I w ten sposób rok po roku, stulecie po stuleciu, z mułu, piasku i zbitwiałych resztek narasta w ujściu nowy łód. To jest właśnie delta. Co roku przybywa kilka metrów ładu, co roku Dunaj składa u swego ujścia

Wyprawa na ryby



„Widzę przecież mijających nas na łodziach mieszkańców delty...”

80 milionów metrów sześciennych mułu i piasku. Dzisiejsza delta ma ponad 430 tysięcy hektarów, lecz tylko 15 procent nadaje się pod zabudowę i uprawę gruntów. Reszta to labirynt kanałów wodnych, bagna i trzcina, trzcina trzcina...

Stateczek wpłynął właśnie w rozwidlenie. To Sulina, po której odbywa się ruch statków, także morskich 15-tysięczników. Mijamy kilka takich jednostek, należących do różnych bander. Po pół godzinie drogi Sulina skręcamy w lewo na kanał nie szerszy niż normalna szosa. Dookoła nie tylko trzciny i gdzieśgdzie drzewa. Wysoko na ich koronach widać ślady poziomu wody z okresu pamiętnej powodzi, która wiosną nawiedziła całą Rumunię. Dziwnie wyglądały gąszenie wierzb lub topoli nie tylko pokryte liśćmi, ale także poobwieszane farfocłami wysuszonych na pieprz roślin wodnych, wyglądających z daleka jak niezliczone strzępy szmat. Tak wysoko sięgała wówczas woda Dunaju. Parę metrów wyżej od dzisiejszego poziomu! Rozmyła niemal zupełnie w samej tylko delcie ponad 4000, przeważnie glinianych, zabudowań wiejskich. Mimo że natychmiast po powodzi państwo zaproponowało powołanie mieszkaniowej w miejscie, prawie wszyscy powrócili po ustąpieniu wody do miejsc, gdzie ich domostwa przedtem się znajdowały i przy pomocy drewna, gliny i trzciny zaczęli od nowa wznosić swoje

domy. Teraź wiele z nich już jest na ukończeniu.

W pewnym momencie kanał wpływa na jezioro. Nazywa się ono Lacul Fortuna (lacul znaczy jezioro). Statek pruje prosto na olbrzymie stado łusek. Liczy ono co najmniej 10 tysięcy sztuk. Podrywają się do lotu. Słabsze tylko odpływają, nie mogąc wnieść się w powietrze.

Podrywamy do przeciwnego brzegu jeziora gdzie u wylotu jednego z kanałów kupujemy od rybaków kosz ryb, co najmniej 30 kilogramów karpi, szczupaków, sumów, linów, okoni. Za bezcen. Ryb w delcie jest takie mnóstwo, że miejscowi chłopcy, kiedy potrzebują coś na obiad, zarzucają niewielką siatkę, by po chwili wyciągnąć z niej kilka sztuk sporej wielkości.

Na jednym z kanałów i my zarzucamy swoje wędkę. Mówią mi moi towarzysze: „Zobaczysz, wyrzucisz żyłkę i zaraz wyciągniesz rybę”. Rzucać więc raz i drugi, trzeci. Nic. Zaczynam kpić, że tak łowić to można także w Warszawie i nie trzeba przyjeżdżać aż na deltę Dunaju. Zmieniamy miejsce. Znowu nic. Płyniemy parę kilometrów dalej. Historia się powtarza. Ale w ogóle ryby są. Widzę przecież mijających nas na łodziach mieszkańców delty. Łodzie ich są wypełnione aż po burty rybami. Wiem także, że żyje ich w delcie 85 gatunków. Właśnie bogactwo ryb spowodowało, że delta jest najwęższym w Europie skupiskiem ptactwa błotnego. Naliczono ponad 300 gatunków!

Mało mnie to jednak wzrusza teraz, kiedy żaden z nas nie złowił nawet głupiej płotki. Znowu zmieniamy miejsce; kapitan ustawia stateczek dziobem do brzegu, tak że można wyjść na łąd, u zbiegu dwóch kanałów. Wreszcie jest pierwszy okólnik. I od tej chwili zaczęło się coś, czego jeszcze nie przeżyłem i już chyba nigdy nie przeżyję. Zamieniliśmy się w maszynę do zakładania haczyków przynęty, wyrzucania żyłki, podrywania i wyciągania ryb, zdejmowania z haczyka i rzucania jej na pokład. I tak łowili wszyscy. Po pół godzinie już to przestało bawić. Nie miało to przecież nic wspólnego ze sportem. Około południa natychmiast wyrzucaną przynętę i bez trudu pozwałały się wyciągać na pokład. Po półtorej godzinie miałem już na swoim koncie 76 okoni, w sumie dwa wiadra. Wiercie mi, że po tej półtorej godzinie miałem już serdecznie dosyć wędkowania, może dlatego, że prócz żółtych okoni, nie złowiłem żadnej innej ryby.

W folderze turystycznym delty nazywa się rajem wędkarzy. Może to i raj. Pod warunkiem jednak, że się nie trafi na stado okoni liczące może tysiąc, a może milion sztuk. Bo te kretynskie żarłoczne ryby mogą człowiekowi zepsuć całą emocję wędkowania.

Ale mimo wszystko takiego przeżycia nie sposób zapomnieć.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Z „tele cafe” na Berlin

Korespondencja własna z NRD

Z dawna oczekiwane i od kilku lat budowane centrum Berlina — stolicy NRD — staje się rzeczywistością. Alexanderplatz jest już w zasadzie, wprawdzie z pewnymi opóźnieniami, gotowy. Trwa już prace budowlane i wykończeniowe poza jego obrębem, po drugiej stronie S-Bahnu, u schyłku Alei Karola Marksa oraz wokół wieży telewizyjnej.

Sama wieża jest już od kilku miesięcy czynna. Na jej temat opowiada się tu wiele uszczupliwych dowcipów, co jednak nie przeszkadza długim kolejkom ciekawskich. Stoją tu nie raz godzinami, aby tylko dobrać się do „tele cafe” lub choćby na taras widokowy. W pogodny dzień można stąd zobaczyć praktycznie cały Berlin, w promieniu 50 km.

Zaznawszy przyjemności stania w kolejce wsiada się do windy, która w ciągu niespełna 30 sekund pokonuje wysokość ponad 200 m. I oto już jesteśmy wewnątrz wielkiej kuli na tarasie widokowym.

Hostessa informuje, że jednorazowo mieści się tu 130 osób, a cała wieża liczy 365 m wysokości; kuliście pomieszczenie, w którym się znajdujemy ma 32 m średnicy.

Nad tarasem widokowym umieszczono kawiarnię, a jeszcze wyżej — znalazły miejsce urządzenia techniczne dla nadawania programów TV oraz programów radiowych.

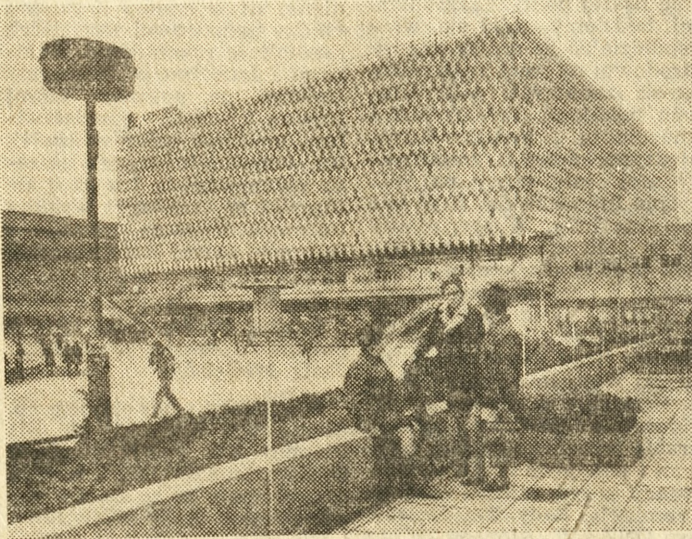
Po wąskich schodach wchodzimy do kawiarni, gdzie oczywiście trzeba było wcześniej zamówić stolik, który wskazuje kelnerka w stroju — niczym stewardessa samolotu linii INTERFLUG. W rzeczy samej, widok jest samolotowy, także z racji obrotowej podłogi. Część parkietu, wraz ze stolikami „jedzie” powoli ruchem karuzeli, odsłaniając gościom coraz to nowe części miasta.

Cała kawiarniana impreza trwa dokładnie godzinę. W tym czasie trzeba się uporać z obserwacjami i konsumpcją. O zakończonym bowiem seansie przypomni grzecznie kelnerka-stewardessa, a od jej werdyktu nie ma odwołania. Nie sądzę zresztą, aby ktoś tu próbował

być innego zdania niż kawiarniany regulamin.

Opuściwszy turystyczną Mekkę Berlina prosta droga wiedzie do nowego domu towarowego CENTRUM. Stary dom towarowy vis à vis, jest zamknięty, bo jak mówią wtajemniczeni, niezależnie od remontu jego personelem trzeba było wzmocnić nowe stoiska. To bez przesady byłby problem nie lada także dla nas. Nowe CENTRUM ma bowiem około 1700 osób obsługi. Zważywszy, że także nowy hotel stojący obok potrzebowałby 800 osób personelu — problem urosł do rangi niemal państwowej. Wprawdzie przygotowywano się do tego przedsięwzięcia od dawna, ale wiadomo, że z pustego... Brak rąk do pracy jest tu zjawiskiem stałym.

Władze miejskie szczycą się nowym domem towarowym podkreślając, że ma to być obiekt wzorcowy dla miast NRD. Nieco innego zdania byli wprawdzie mieszkańcy Berlina, którzy — jak to zwykle bywa — spodziewali się wyjątkowego zaopatrzenia. W gruncie rzeczy dom — poza rzeczywistymi dobrymi warunkami ekspozycji towarów — niczym się nie różni od innych,



Nowy dom towarowy „Centrum”.

Oczywiście kolejkę tu nie ma, bo CENTRUM liczy sobie 15000 m kw. powierzchnię sprężadną na 4 kondygnacjach i może w ciągu dnia obsłużyć około 60 000 klientów.

Jak widać na zamieszczonym obok zdjęciu, dom nie posiada w zasadzie okien. I tak nie byłoby one w stanie dostarczyć światła do wielkich sal, skoro cały blok domu ma wymiary 70x80 m. Zastosowano więc tylko światło sztuczne.

Urządzono go — jak to podkreślił na konferencji prasowej w przeddzień otwarcia (25. XI) dyrektor generalny CENTRUM H. Schipfel

— według najnowszych doświadczeń specjalistów i zdobywców techniki. Pomyślano przy tym o kompleksowości usług, o stoisku fachowej informacji, wielojęzycznych zapowiedziach itp.

Z mojego punktu widzenia nowe CENTRUM jest rzeczywiście ładne z zewnątrz i funkcjonalne wewnątrz, ale chyba mają rację ci berlińscy, którzy mówią, że dobra ekspozycja ułatwia, ale nie ułatwia zakupów do końca.

Nowe CENTRUM łączy się rozległym pasażem z Interho-

telem „Stadt Berlin”. Ta najokazalsza chyba z nowych budowli Berlina ma 37 pięter i 2000 miejsc noclegowych. Jest to podobno największy po moskiewskiej „Rossiji” hotel w Europie wschodniej. Nie sprawdziłem, ale istnieć zrealizowano go z rozmachem, na miarę stolicy państwa, z przewidywaniem przyjmowania zagranicznych gości, organizowania konferencji, zjazdów, sympozjów. Jest tu też pierwszy w NRD, wielopiętrowy garaż dla samochodów osobowych.

Teraz, poza sezonem nieco łatwiej tu o pokój, ale zupełnie ciasno robi się w sobotę, gdy zewsząd z prowincji ścigają obywateli NRD na wielkomiejskie spędzenie 2 wolnych dni.

Przyciąga ich tu także przedświąteczny targ (Weihnachtsmarkt) wielką tradycyjną fetą berlińczyków. Inaczej mówiąc — sprzedawanie na wesoło, a jakby powiedzieli nasi dzielni handlowcy — aktywizacja sprzedaży towarów.

Targ taki odbywa się co prawda na terenie Parku Kultury z towarzyszeniem zabaw i uciech, ale traktowany jest poważnie. Zwykle otwiera go uroczyste któryś z burmistrzów, a gazety zamieszczają obszerne reportaże. Zawsze też podkreśla się 500-letnią tradycję tej imprezy.

ZBIGNIEW MIKA

Dokończenie ze str. 3

Jedynym realnym środkiem na wspomniane niedomogi jest właściwie reagująca opinia społeczna. Stała kontrola, czy projektowane obiekty są społecznie uwarunkowane, czy też są rodzajem działalności czy prywatnej, realizowanej za nasze wspólne pieniądze. Opini-

JERZY BAK



DROGA NA SZCZYT

Rozwiązanie trzychodówki (p. diagram nr 24): 1. Wc3-e3 Gh6:e3
2. Wg3:e3 Kel:f2 3. He5-g3X.

Doprawdy za tym zestawieniem widać ogromną armię ludzi wielkiego ducha, wielkiej woli, serca, odwagi i bohaterstwa. Widać dywizje, pułki, kompanie, plutony, drużyny, widać ludzi, którzy w zwartych szeregach szli do Polski przez cały świat. Nie ma w tych monografiach zapierającej dech w piersiach opowieści, bo też nie o zapieranie tchu chodzi wydawcy. Nie ma

Za tym stwierdzeniem stoi ogromna faktografia. Bowiem z lektury wszystkich pozycji wyłania się polski fenomen, jedyny w swoim rodzaju, jedyny bodaj w Europie, który polega przecież na tym, że w czasie powojennego bilansowania i wartościowania polskiego czynu, mimo smutku i bólu, nie zasklepiliśmy się na naszym polskim zagonie, nie popadliśmy w kontemplację i

Polski y świat“

Seria żołnierska P. A. Interpress, która już prawie w połowie dotarła do rąk polskiego czytelnika, znajduje się częściej także w rękach czytelników angielskich, amerykańskich, francuskich, niemieckich, z NRF i innych. Wiedza w nich skondensowana, być może nie wywoła takich refleksów, jakie my wprowadzamy. Ale też najważniejsze jest by te monografie wielkich polskich epizodów mogły przypomnieć, że Polacy współtworzyli ład europejski, a jeżeli dziś tak bardzo o przyszłość tego ładu się troszczą, domagają się dla niego gwarancji, bez naruszania czegokolwiek, to mają do tego ważny tytuł. Polska troska o europejskie bezpieczeństwo jest troską o to, by m. in. i Polacy nie szli więcej „do Polski przez cały świat” w podobnych warunkach.

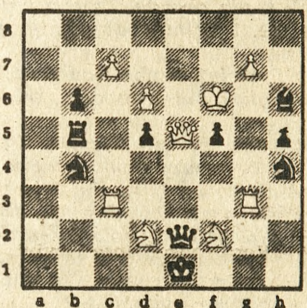
JERZY KOCHAŃSKI

obowiązku utrwalić w piśmie. Seria żołnierska jest zamyśłem ze strony wydawnictwa odważnym, dlatego wyjątkowym. Na czym on polega? Co otrzymuje czytelnik? Otrzymuje wiedzę i to wiedzę skondensowaną, zwartą niemal encyklopedyczną. Każda pozycja wypełniona jest także nieprzebraną liczbą unikalnych historycznych zdjęć. Ale za to czytelnik otrzymuje w najkrótszej formie — jaką wydawnictwo może zaryzykować — po wód do dumy, satysfakcji narodowej i także uzasadnienie naszego obecnego miejsca w Europie oraz w świecie.

Za tym stwierdzeniem stoi ogromna faktografia. Bowiem z lektury wszystkich pozycji wyłania się polski fenomen, je dyny w swoim rodzaju, jedyny bodaj w Europie, który polega przecież na tym, że w czasie powojennego bilansowania i wartościowania polskiego czynu, mimo smutku i bólu, nie zasklepiliśmy się na naszym polskim zagonie, nie popadliśmy w kontemplację i

Byłoby wielką naiwnością sądzić, że w polityce liczą się tego rodzaju argumenty. W polityce liczy się wartość czynów. Toteż kiedy konferencja w Poczdamie przywracała nam ziemię po Odrę i Nysę, jej uczestnicy nie mogli nie brać pod uwagę wielkości czynu zbrojnego Polaków na wszystkich szlakach wojny. Polskie postulaty wytrwale popierał Związek Radziecki, ale też i angielscy oraz amerykańscy sygnatariusze Umowy Poczdamskiej słyszeli pogłos pol-

NA 64
potach



S. Loyd, 1867 r.
Mat w 3 ruchach

Autor tego pięknego zadania dał nam symboliczną nazwę — „Miłość”. Rozwiązanie trzydziestu zamieszczamy na końcu niniejszej publikacji. Przy okazji warto wspomnieć, że dawniej problemiśki lub wali się w układaniu zadań, w których figury tworzyły rozmaite fantazyjne kształty na szachownicy. Oczywiście, stwarzało to dodatkowe utrudnienia dla autora. Teraz motyw graficzny, jaki wyżej prezentujemy opracował również

By sprostać nowym wymaganiom

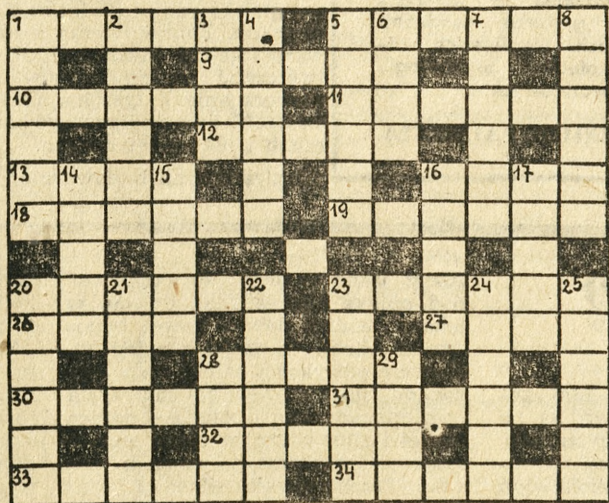
„Na podstawie dyskusji — czytamy w artykule — można też u twierdzić się w przekonaniu, że wielkopolska organizacja partyjna posiada dobry, dojrzały aktyw robotniczo-chłopski, którego liczba zwiększa się o coraz to nowych, wartościowych towarzyszy. (...) wspomniana dojrzałość znajduje potwierdzenie w dostrzeganiu tego wszystkiego, co się zrobiło w kraju i w najbliższym regionie i o czym robotnicy mówią z dumą i satysfakcją. Jednocześnie z równą ostrością, a może jeszcze większą dostrzegają sprawy do załatwienia, zle zjawiska do wyeliminowania, słabości, a niekiedy wręcz szkodliwe praktyki, które trzeba zwalczać i to energiczniej niż dotychczas. Dbając więc o odpowiednią reprezentację robotników we władzach podstawowych organizacji partyjnych, z nie mniejszą troską trzeba zabiegać o wzrost liczby

„W zakresie propagandy rolniczej oraz zwiększenia jej skuteczności — pisze autor — jest jeszcze dużo do zrobienia. To co zostało już zrobione, należy traktować jako początek (...) Przewidywane na lata 1971 — 1975 zadania produkcyjne wielkopolskiego rolnictwa są bardzo duże. Określone w projekcie planu środki stwarza ją możliwość urzeczywistnienia tych założeń. O właściwym wyzyskaniu tych środków zdecyduje świadoma, oparta na gruntownej wiedzy i osiągnięciach nauki praca rolników, robotników rolnych i dziesiątków tysięcy specjalistów. Dlatego właśnie zachęcanie do działania, budzenie społecznych ambicji i politycznego za-

W Wielkopolsce mamy sporo przykładów potwierdzających konkluzję wyżej cytowanego artykułu. O jednym z nich pisze **Roman Burzyński** w „Przekroju” w artykule pt. „**Bardzo sławne Manieczki**”. Ten wielki kombinat rolniczy, składający się z 20 firm, gospodarujący na 5 tys. hektarów i przynoszący rocznie około 10 mln zł. czystego zysku jest znany nie tylko w województwie poznańskim. R. Burzyński pisze i o tym, że jego artykuł w „Przekroju” sprzed 7 lat został przedrukowany w podręczniku języka polskiego dla klasy VIII. Tym sposobem 200 tysięcy 8-klasistów uczy się co roku, iż wzorem dobrej gospodarki na roli są właśnie Manieczki. Tym kombinatem interesują się dyrektorzy PGR-ów całego kraju, ministrowie rolnictwa z Europy, Afryki i Azji. Bo Manieczki — to przykład nowoczesnego gospodarstwa rolnego, które daje nie tylko wysoką produkcję, ale jednocześnie dzięki temu mogło stworzyć dobre warunki pracy dla osób tam zatrudnionych. Swą sławę zawdzięczają zaś także temu, że bida się tu stale o doskonałe metody pracy i wprowadzanie do praktyki nowych inicjatyw, a więc czyni się tak — jak właśnie trzeba.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 52



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 51

Nagrody wysyłamy pocztą.

Pomocyńcy Czytelników, którzy do 1 stycznia 1971 r. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozslujemy bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 52.

Zapamiętaj wino wypite poprzednio

Mamy trzy dni świąt, do dyspozycji, a więc może my sobie trochę pocolebrować rodzinne i towarzyskie „posiedzenia” przy stole. Zamiast w pośpiechu „rozlewać ćwiartkę” albo długoszyjną flaszkę wina kupionego jak popadło, warto trochę czasu przeznaczyć na skomponowanie tego, co się będzie piło z tym, co się będzie jadło.

Do milej celebry najbardziej pasuje szlachetne wino. W naszych sklepach znajdziemy spory wybór tego trunku rodem z Węgier, Bułgarii, z Kraju Rad czy Jugosławii, kłopotu z urealnieniem zamiaru nie będzie. A co kupić? — To zależy czym będziemy podejmować gości.

Jeszcze przed podaniem do stołu można dla zaostrenia apetytu zaproponować kieliszek Wermuth'u lub innego wina o gorzkawym posmaku.

Do przekąsek nadają się wyłączone wina białe, wytrawne, uprzednio wstawione do lodów ki lub wystawione na balkon. Smakują najlepiej ochłodzone do 8–10 stopni. A więc buteleczka Rizlinga, albo jugosłowiańska „Žilavka”, albo bułgarski „Dimiat” — co komu odpowiada.

Zwykle kupując przed świętami ryby skrzętna pani domu myśli nie tylko o smażonym na wigilijne danie karpia, ale także o znakomitych zimnych daniach w galarecie, czy apetycznie wyglądających na półmisku elipsach faszerowanego szczupaka dla świątecznych gości. Wprawdzie powiada się w Polsce, że „rybka lubi pływać” mając w domyśle wysoko procentowy alkohol, lecz sprostujmy to co w domyśle: rybka lubi białe wino półwytrawne. Podobnie zresztą jak każde tzw. białe mięso, także z drobiu. I tych półwytrawnych jest w sklepach sporo. Można kupić węgierski „Tokay Szamorodni”, czy „Furmint”, albo „Złoty Kaptur” — jugosłowiańską — co kto lubi.

I wreszcie coś dla amatorów win czerwonych, jak dotąd nieuwzględnionych w naszym repertuarze. Jeżeli tak się działo, to bynajmniej nie przez nieuwagę. Dopiero bowiem teraz, kiedy na stół wjeżdża pieczone gęś albo udko sarnie, albo też inne ciemne mięsisko, nadejdzie jego kolej. A więc „Egri Bikaver” lub „Burgundi” o wspaniałym aromacie i rubinowej barwie, „Gamza” bułgarska, albo jugosłowiański „Cabernet”...

Są to oczywiście wina stołowe, wytrawne lub półsłodkie, podajemy je w temperaturze pokojowej. Do win czerwonych można jeszcze powrócić przy ciastach i orzechach, ale będą to już słodkie ciężkie wina de serowe.

Pamiętajmy o dwóch żelaznych zasadach: najpierw podajemy wina lekkie wytrawne białe, potem coraz cięższe, aż po słodkie deserowe.

A robić to trzeba w taki sposób, aby wino które się w danej chwili pije nie pozwalało zapomnieć o wypitym poprzednio. (Iws)

W kotlinie zakopiańskiej



Mówimy o tym mieście, że jest „zimową stolicą Polski”. Każdego roku odwiedza je blisko 2 miliony turystów — poszukujących tu piękna i zdrowia. A tymczasem prawdziwie czystego powietrza w Zakopanem brak. Nieplanowana rozbudowa miasta, liczne kominowe lokalnych kotłowni wreszcie spaliny samochodów sprawiają, że zakopiańska kotlina pokryta jest warstwą dymu — smogiem. Na zdjęciu wykonanym na stoisku Gubałówni widoczny jest smog w kotlinie zakopiańskiej.

CAF — Olszewski

W oparciu o obserwację odbioru pewnych kateorii literackich, można prześledzić narastające, szcze gółne zainteresowania czytelnicze. Jednym z takich wzmagających się prądów jest nasilające się pragnienie poznać obcych kultur, sięgnięcia po dorobek odległych ludów, odległych czy to historycznie, czy to przestrzennie.

W PIW-owskich nowościach znalazło się kilka pozycji szczególnej wagi, interesujących bardziej może od wielu innych. W poetyckiej serii „cełofanowej” otrzymaliśmy bogaty wybór „Starej poezji armeńskiej” w wyborze, ze wstępem i przypisami Andrzeja Mandaliana. Treściowy wstęp wprowadza w osobliwość kraju, będącego niejako „cmentarzem zabytków”, z uwagi na niezwykłość i zmienność historyczną losów tego kraju. Musiało to znaleźć swój wyraz w piśmiennictwie armeńskim, od co najmniej piątego wieku po czas dzisiejszy. Wybór, prezentowany przez A. Mandaliana, ukazuje co cenniejsze i najbardziej charakterystyczne utwory armeńskie, poczynając od najstarszych fragmentów epickich z V wieku, po utwory Arutina Sajadiana, wybitnego poety XVIII-wiecznego. W poezji tej uderza wielka pasja, zaangażowanie w temat, poddawanie się temperamentowi, równemu w sile tak w utworach miłosnych, jak wojennych i patriotycznych.

A oto cacko edytorskie, prawdziwy majstersztyk, wykazujący dowodnie, że stać nas na inicjatywę wydawniczą najwyższego lotu. Ale i tekst godzien był takiej dosko nalej oprawy: świetnego papieru, doskonałej czcionki, a wszystko to w świetnym opracowaniu graficznym An-

Przez czas i przestrzeń

drzeja Strumiły. Myślę tutaj o „Tajnej historii Mongołów”, słynnej anonimowej kronice mongolskiej z XIII wieku, przełożonej, wstępem i komentarzami opatrzonej przez Stanisława Kałużyńskiego. Jest to jedyny w swoim rodzaju utwór średniowiecznego piśmiennictwa ludów stepowych Azji centralnej, przedstawiający życie i działalność Czyn gis-chana i jego następcy Uge

rzebie, ceramice, przez grafikę i malarstwo, jak przez lite racką opowieść, zwłaszcza o sobliwy, urzekający świat legend, bajek i baśni. Same te ksy opatrzone bogato re-produkcjami malarstwa i grafiki Eskimosów, są lekturą z pełnie odmienną w typie od podobnej twórczości innych ludów.

Pozналиśmy już przed laty książkę wybitnego antropologa amerykańskiego, Oscara Lewisa — „Sanchez i jego dzieci”. Obecnie otrzymujemy nowy utwór „Rodzina Martinezów” z podtytułem — „Życie meksykańskiego chłopca”. Rewelacyjność tej książki polega na tym, iż jest to tekst oparty o magneto-fonowy zapis słów bohatera książki, Pedro Martinez, meksykańskiego chłopca zastana wiającego się nad własnym życiem, a także życiem własnej rodziny. Obok Pedra mówią także członkowie jego rodziny. To pozwala ukazać nie które sprawy z wielu płaszczyzn widzenia.

Jeszcze jedną książkę w tej literackiej wędrówce przez czas i przestrzeń pragnęlibym zalecić czytelnikom. Jest to wydana w serii „współczesna proza światowa”, dwutomowa powieść wybitnego pisarza węgierskiego László Németha — „Litość”, bardzo głęboko osadzony w realiach węgierskich utwor z kategorii psychologiczno-obyczajowych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

deja. Przedstawiane wydarzenia dzieją się tak w środowisku Mongołów, jak i krajów i ludów bardzo nieraz odległych.

Inną rewelacją wydawniczą będzie „Ognista kula”, tom legend, baśni i bajek eskimoskich, zebrany, opracowany i opatrzone wstępem przez Jacka Machowskiego, chyba jedynego spośród Polaków znawcę Eskimosów, wśród których spędził spory szmat czasu, tak w Grenlandii, jak w północnych prowincjach Kanady, a zwłaszcza na Alasce. Wiedzy to urzekł autora przekładu wysoki poziom kultury tego ludu, liczącego dziś ma-ło nad 50 tysięcy osób, żyjących na domiar w ogromnym rozproszeniu. We wstępie Machowski szeroko wprowadza w zupełnie prawie nieznaną nam świat szlaki eskimoskiej, malującej niezwykły, trudny świat, zarówno w

Kopciuszek

Był sobie raz Kopciuszek. Do jego najpaskudniejszych zajęć domowych należało palenie w piecach. Zimą targał Kopciuszek ciężkie wiadra z węglem na drugie piętro, wypróżniał paleniska. Był to jednak nowoczesny Kopciuszek i jego głównym zadaniem wcale nie było palenie w piecach. W miejscu jego właściwej pracy wymagano, aby miał czyste dłonie, ładnie utrzymane paznokcie i nienaganną fryzurę. No i żeby usta zawsze krasilał uśmiech życzliwy i uprzejmy. A jakże tu pogodzić jedno z drugim?

Jak w każdej bajce, jednego dnia stanął przed Kopciuszkiem król. Rzeczowy, rozsądny, zaradny.

— Czego ryczysz, młoda idiotko? — zapytał — Żyjesz w dwudziestym wieku i nie umiesz sobie poradzić?

Na marginesie dodaje, że to był również król. Nowoczesny.

— Nie stać mnie na założenie etażowego ogrzewania — płakał Kopciuszek.

Dwa kawałki chyba zbierzesz? Tyle kosztuje instalacja elektrycznego pieca. No, wydmuchaj nos w chusteczkę i uśmiechnij się.

Kopciuszek doszedł do wniosku, że życie jest jednak piękne. Z radością w sercu czekał na zezwolenie z elektrowni. I co za genialny człowiek wpadł na ogrzewanie mieszkań prądem! Pomyśleć, można wyjechać na kilka dni z Poznania, a po powrocie, choć za oknami zima, w mieszkaniu ciepłutko i przytulnie! — rozmyślał Kopciuszek.

Pierwsze rozczarowanie nastąpiło we wrześniu. Inkasent z elektrowni stwierdził, że automatyczny zegar... się zaczyna. Firma, która przeprowadziła instalację skłonna była mechanizmem skontrolować i podregulować, ale to wymagało zdjęcia plomb. Zdjąć plomby wolno tylko pracownikom elektrowni. Ci zaś mieli widocznie pełne ręce roboty. Na szczęście pałdziernik w tym roku był stosunkowo ciepły. Kopciuszek nabrał się tylko kataru, a potem wyjechał służbowo w teren. W czasie jego nieobecności nowiutki zegar wymieniono na równieży nowiutki.

Pociągający nosem Kopciuszek wrócił do wyiębionego mieszkania. A piec nie grzał. Błagalny telefon do firmy elektrotechnicznej. Przyszli. Tym razem obyło się bez interwencji elektrowni. Wystarczyło tylko wymienić bezpieczniki na mocniejsze.

Zbladł jednak nasz Kopciuszek, gdy trzeba było zapłacić za prąd.

— Taki rachunek! Nigdy w życiu tyle nie płaciłam! — zapłakał.

— Może zegar nie w porządku? — uspakajał inkasent — To się zdarza.

— Przecież od kilku dni mam nowy!

— Ja już nie wiem. Trzeba zgłosić w elektrowni. Jeden telefon, drugi, trzeci.

W mieszkaniu zaczęło dukać zimno. Listopad. Wreszcie przyszedł pracownik z elektrowni.

— Zegar w porządku. Ale licznik panią okrada. Trzeba wymienić. Niech pani zgłosi reklamację. Powinni odliczyć przy następnym rachunku.

— Czy nie wystarczy protokół? Przecież chyba pan powinien oddać go do działu inkasa. Znowu mam chodzić, telefonować, pisać?

— Dobrze, dobrze, pani to jak dziecko, wszystko trzeba tłumaczyć. Niektórym po trzy i cztery automaty wymieniamy...

Kopciuszek zemdał. Lekarz zwolnił go na kilka dni z pracy i coś napomknął o sanatorium dla nerwowo chorych. No cóż, pensja leci, opieka lekarska zapewniona, koleżdy pracują za Kopciuszka. Interesująca natomiast jest inna sprawa, mianowicie, jaka to firma produkuje tak znakomite liczniki i automaty, że tak trudno o solidnie wykonane?

Wesołych Świąt!

MAGDA STRUMIAN

RUROCIĄG NAFTOWY NA PUSTYNI

Niedawno turkmeńscy specjaliści przystąpili do opracowywania projektu największego rurociągu naftowego w Azji środkowej. Ciągnąć się on będzie od Niebitdaga do Czaradzu. „Czarne złoto” wydobywane na terenie zachodniej Turkmenii popłynie tysiąckilometrową magistralą. Rurociąg przeprowadzony będzie w piaszczystym gruncie. Przetnie on w kilku miejscach koryto Kanału Karakumskiego.

Nowy rurociąg będzie dostarczał naftę do fabryki, położonej bardzo daleko od miejsca wydobycia nafty. Budowa fabryki rozpocznie się jeszcze w tym roku. Będzie ona jedną z największych w Związku Radzieckim. Fabryka wraz z towarzyszącymi zakładami przetworczy będzie zajmowała powierzchnię 3 tys. ha. Będą tam zakłady syntetycznego kaukuku i mas plastycznych.

Ta gigantyczna budowa może

liwa jest ze względu na duży rozwój przemysłu naftowego i gazowego w Turkmeńskiej Socjalistycznej Republice. Obecnie wydobywa się tam każdego roku ponad 14 mln ton nafty, a w niedalekiej przyszłości wydobywać się będzie rocznie do 45 mln ton nafty i ponad 80 mld m sześć. gazu.

Na granicy dwóch pustyń — Kara-kum i Kizyl-kum — wyrośnie nowe miasto — miasto chemików. Projekt tego miasta opracowany został w Moskiewskim Instytucie Projektowania Nowych Miast. Będzie w nim na początku mieszkać 45 tys. ludzi. Z czasem liczba mieszkańców wzrośnie do 150 tys. ludzi.

To gigantyczne przedsięwzięcie będzie miało również wpływ na gospodarkę krajów sąsiadujących z Turkmeńską Republiką. Z „czarnego złota” korzystają będą mieszkańcy Uzbekistanu, Tadżykistanu i Kazachstanu. (PAP)

Jak się oduczyć palenia tytoniu?

Palacze dzielą się na „niedzielnich” — palących od przypadku do przypadku, „umiarkowanych” — palących do 10 papierosów dziennie i „nieumiarkowanych” — palących więcej niż 20 sztuk dziennie. Nikogo przekonywać nie trzeba o ujemnym wpływie palenia tytoniu na zdrowie, zdarza się więc, że palacze rzucają palenie. Najwięcej kłopotów mają — rzecz jasna — „nieumiarkowani” tym bardziej, że nie ma u nas żadnej literatury fachowej na ten temat, poza tą, która przed palaczami rozkłada wizję czarnej, czekającej ich przyszłości. Brak też jest polskiego leku „Antinicotinu” reklamowanego u nas bułgarskiego „Tabaxu” i amerykańskiego „Bantronu”, który w ogóle nie jest sprowadzany do Polski.

Trzeba sobie uświadomić, że odzwyczajenie się od palenia jest o wiele trudniej, niż nauczyć się palić. Połowa — co potwierdzają statystyki — palaczy dorosłych i młodzieży zaczęła palić z ciekawości, ok. 5 proc.

palących żon zostało wciągniętych do tego nałogu przez mężów (przez brak jest sytuacji odwrotnych...). Większość młodzieży palącej — co również wykazuje statystyka — to ci, którym najtrudniej było w wieku dziecięcym odzwyczajenie się od... ssania palca. Przyczyny są więc blahe, a nawet śmieszne, gorzej ze

skutkami. Wprawdzie 150-letni górale kaukaski przedstawiani są na zdjęciach z nieodłącznym cybuchem, a 109-letni starzec z Francji wyraził się ze septycyzmem o szkodliwym paleniu tytoniu, ale... nie wszyscy mają możliwość spędzania niemal całego życia w ruchu i na świeżym powietrzu. Zły wpływ tytoniu objawia się nie tylko jako bezpośrednia przyczyna choroby, ale często jako przysłowiowa kropla, która powoduje powódź chorób.

Kuracja odwykowa (mowa o palaczach „nieumiarkowanych”) jest niczym innym — mówi dr Joanna Wiciawowicz z krakowskiej AM — jak procesem leczniczym i to skomplikowanym, bo obejmującym leczenie fizyczne, psychiczne, dietetyczne, farmakologiczne i dydaktyczne.

Rzecz jasna — musi się odbywać pod opieką lekarza, tak dalece, że lekarz winien dobrać nawet odpowiedni okres do walki z nałogiem. Kuarcznię odwykową należy rozpocząć od prawidłowej higieny życia codziennego: rano — zimna + gorąca kąpiel i gimnastyka, w ciągu dnia — spacer, zwłaszcza po ostatnim posiłku. Trzeba również silnego i świadomego postanowienia o niepaleniu...

Półowe trwałych odwyceń od palenia dają metody płukania lub smarowania jamy ustnej środkami: słabym roztworem nadmanganianu potasu, azotanu srebra, lub innych, przygotowanych przez lekarza, które w połączeniu z dymem tytoniowym dają dość odstraszające efekty. Inne, stosowane podczas kuracji leki — to środki działające na mięśnie i gruczoły podobnie jak i nikotyna — np. pilokarpina. W początkowym okresie odwyceń się od palenia występują zaburzenia spowodowane brakiem nikotyny — usuwa się je

odpowiednimi porcjami kofeiny, lub kodeiny. Gorzej jest sobie poradzić ze stanami depresyjnymi — tu, obok „Ataraxu”, trzeba pacjentowi po prostu dostarczyć... pomoc, „przeżywać” wraz z nim, stworzyć mu absorbujący rozkład dnia, itp. Najlepsze skutki — co wynika z obserwacji, dają kuracje odwykowe prowadzone w grupie i to w grupie osób zaprzężonych jeszcze przed podjęciem decyzji. Pomocą są także leki moczopędne (wydalające z organizmu związki nikotyny) i płyny witaminizowane.

Ciekawostką jest fakt, że największą ilość pacjentów „zalamuje” się w ostatniej, 3 fazie leczenia, kiedy głód papierosowy zaczyna ustępować i znikają stany depresyjne... Ale faktem jest i to, że tacy palacze, po zastosowaniu kolejnej kuracji odwykowej niemal w stu procentach uzyskują wyniki pozytywne.

MACIEJ KUCZEWSKI

Sukces młodzieży z Szamotuł

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, Szkolny Wojewódzki Ośrodek Krajoznawczo-Turystyczny oraz Komisja Krajoznawcza Oddziału Międzyuczelnianego PTTK zorganizowały I Wielkopolską Olimpiadę Krajoznawczą, w której wzięli udział szkolne kół krajoznawczo-turystyczne.

WOPR z Pamiątkowa
najlepszy w kraju

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ra tunkowe w Pamiątkowie brało udział w konkursie pn. „Kapiemy się bezpiecznie”, który zorganizowany został przez Zarząd Główny WOPR, Polski Związek Pływacki, PZU i redakcję Polskiego Radia „Popołudnie z młodzieżą”.

W wyniku konkursu, pamiątkowski ośrodek wodny, uzyskał trzecią nagrodę w kraju, otrzymując w nagrodę aparat do sztucznego oddychania oraz łódź motorową z PZU. Sukces ten to zasługa pracownicy młodzieży z Pamiątkowa oraz Prezydium GRN. (mr)

dla każdego

Najlepszym sportowcem Finlandii w 1970 r. został narciarski mistrz świata na dystansie 50 km. Kalevi Oikarinen, który wyprzedził znanego oszczepnika Pauli Ne vale.

W dniach 12-18 lutego 1971 r. odbędzie się w Bangkoku wielki międzynarodowy turniej w hokeju na trawie. Wystąpią w nim reprezentacje: Indii, NRD, Kenii, Francji i Argentyny w grupie A oraz Pakistanu, Holandii, Australii, Hiszpanii i Japonii w grupie B.

dalekopisem

TENIS STOŁOWY
W meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo europejskiej ligi tenisa stołowego, reprezentacja ZSRR pokonała w Leningradzie Anglię 4:3.

PUCHAR EUROPY
W PİLCE REKREACyjnej
W rewanżowym meczu 1/8 finału Pucharu Europy w piłce rekreacyjnej, mistrz NRD — SC Magdeburg pokonał ponownie mistrza Holandii — Sittardia Sittard, tym razem 3:21 (16:9). Piłkarze rezerwy CS Magdeburg awansowali więc do ćwierćfinału rozgrywek pucharowych.

SZACHOWE MISTRZOSTWA
ZSRR
We wtorek na odbywających się w Rydze szachowych mistrzostwach ZSRR meczystwa, na czele tabeli, po 18 rundach, znajduje się nadal Korcznoj — 13,5 pkt. przed Tukmakowem — 12,5 pkt. i Szejnem — 11,5 pkt.

REKORD ŚWIATA
W Dniepropietrowsku rozpoczęły się zawody w podnoszeniu ciężarów o „Puchar ZSRR”. W pierwszym dniu ustanowiony został rekord świata. Zawodnik wagi muszej — Adam Gnatow ze Lwowa, osiągnął w wyciskaniu 114 kg, po prawiając dotychczasowy rekord świata o 0,5 kg. należący do Władysława Kruczyńskiego. (o-za)

Praca Nauka

Paniąkęk do 2-letniego dziecka przyjąć. Poznań, Nad Wierzbakiem 33 m. 22. 45750g

Rutynowany księgowy — przyjmie pracę księgowo-biurową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45326g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2A, parter. 45337g

Nauczycielkę do dwóch dzieci, IV klasa, 3 razy w tygodniu na 2 godziny — przychodząca do domu, poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45342g

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7A. 42572g

W dniu 22 grudnia 1970 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, najwspanialszy przyjaciel w moim życiu, nasza najdroższa mamusia, babunia, siostra, ciocia

ANIELA ONDERKOWA
z domu JARMARK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia 1970 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie drogiej Zmarłej zawiadamia
mąż z rodziną

Poznań, ul. Libelta 14 a m. 4.

Dnia 22 grudnia 1970 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas najdroższa siostra i ciocia

WŁADYSŁAW KRÓL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 13.40 na Junikowie,

o czym zawiadamia
RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiej 2 m. 10. 45786g

SKOS
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja

Wojaże polskich
tenisistów

Najważniejsze mecze międzynarodowe czołówek polskich tenisistów w 1971 r. to: mistrzostwa Europy, start w Pucharze Davisa i Pucharze Króla Szwecji.

Nasi reprezentanci przygotowując się do spotkań najbliższego sezonu, wystąpią w licznych turniejach za granicą.

Niebawem nasza ekipa, w której skład wchodzi Gąsiorek, Nowicki, Niedzwiedzki i kapitan sportowy PZT Beldowski, uda się do Indii, następnie do Włoch i Francji. Trójka wyżej wymienionych zawodników wystąpi w wielu turniejach, które potrwać aż do maja 1971 r. Na Kubę udadzą się w lutym przyszłego roku Rybarczyk i Drzymalski. Po występie na Kubie wyjadą do Kairu i na Riwierę. (x)

Śnieg w Tatrach

Tylko jeden dzień trwała w Zakopanem odwilż. We wtorek 22 grudnia, notowano tu już 4 stopnie mrozu, oraz nowy opad śniegu. Poprawiły się nieco warunki narciarskie w górach.

A oto pokrywa śnieżna jaką notował 22 grudnia miejscowy PIHM: Kasprowy Wierch 103 cm, Myślenickie Turnie — 73, Kuźnice — 31, Morskie Oko — 70, Bukowina Tatrzańska — 18 i Zakopane — 19 cm.

W górach dał się zauważyć wzmocniony ruch narciarski. GORP miał już sporo roboty, albowiem 4 osoby zламаły nogi w rejonie Kasprowego Wierchu. (PAP)

Rajd Monte Carlo

Rekordowa ilość
startujących

Z Monte Carlo nadeszła wiadomość — 40 samochodów startuje w RMC z Warszawy. Jest to ilość rekordowa.

Wiadomo już, że w ekipie „Porsche” jada z Warszawy takie sławy jak Waldegaard, Larousse i Andersson, zgłoszeni przez szwajcarski automobilklub. Ponadto zobaczymy innych doskonałych kierowców, m. in. Nielsena na „Volvo”, Boltinera na BMW i Jaegera na Alfa Romeo.

W śróde do Warszawy powrócą kierowcy polskich „Fiatów”, którzy trenowali we francuskich Alpach. Ze wstępnych testów polskie go „Fiaty” (seryjne) w trudnych górskich warunkach zimowych, wynika, że trudno będzie sprostać ogromnej w tym roku konkurencji ok. 250 samochodów. Za kilka dni gotowe będą „Fiaty” rajdowe w grupie II. Na tych samochodach — zdaniem ich kierowców — znacznie łatwiej będzie zająć na punkty kontroli „wysrubowanych” czasów. (o-za)

KOLEŻANCE
KRYSZYNE ONDERKO
z powodu śmierci
MATKI

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

składają
pracownicy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego
RSW „Prasa” w Poznaniu

Kupno Sprzedaż

Kupię stary samowar, moździerz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45331g

Kupię klatki pawilonowe, norce, maszyny mielące mięso i kości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45333g

Sprzedam ciagnik Zetor 25 K z kompresorem, budą i plugiem, przyczepę 3 t, napowietrzną hamulcową, Edmund Lisicki, Sędziwojów, poczta Węgierki, pow. Września. 4262p

Sprzedam koparkę ciagnikową. Zenon Mucha — Zemsko, poczta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. 45457g

Sprzedam kożuszek damski na 1,60 cm. Tel. 671-461 45467g

Harak mieszkalny (camping) Kiekrz do rozbiórki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45329g

Sprzedam rozsądę pomidorów szklarniowych, odbiór styczeń, luty. Józef Winiński, Tarnowo Podgórne, tel. 19, pow. Poznań. 45408g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Wytwórnia Janke, Poznań, Dąbrowskiego 88. 44798g

Nowa tokarka stołowa, silniejsza sprzedam, mniejszą kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45384g

Sprzedam heblarkę 25 cm, wentylator kowalski silnikiem, Edward Martynski, Wągrowiec. 45754g

Fortepian rosyjski sprzedam bardzo tanio. Lipowa 10 m. 2. 45532g

Samochody

Sprzedam Simcę 1300, stan idealny, lub zmienię na większą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45729g

Samochód Wartburg De Lux nowy bez przebiegu sprzedam. Tarnowo Podgórne, tel. 43. 45779g

Sprzedam w idealnym stanie Warszawa M-20, Piątkowo, Obornicka 74. 45775g

Opel Rekord trapez, stan idealny, sprzedam. Kaziemierza Wielkiego 1, garaż 16. 45730g

Sprzedam Syrenę 104, 9.000 przebiegu, po wypadku i Lublina stan idealny. Wróblewska, Wieleń nad Notecią, Świerczewskiego 20, tel. 64. 45545g

Skodę Octavię sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45554g

Zim 7-osobowy sprzedam, 35.000 zł, stan dobry. Nakło n. Notecią, Bydgoska 7, tel. 416. 45146g

Sprzedam Moskwicę 403 w dobrym stanie. Ostrów Wlkp., tel. 43-85. 45559g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1967, cena 42.000. Ryszard Bartkowiak — Czerlejo, pow. Środa, tel. Kostrzyn 42. 45474g

NSU Prinz 4, sprzedam. Poznań, Drużbackiej 7. 45475g

Wartburga 1965 — sprzedam. Piekary 11 — Pracownia. 45479g

Warszawę M-20, stan bardzo dobry, sprzedam pierwszy właściciel. Międzyrzecz Wlkp., tel. 855. 45494g

Wartburg 353/68, 38 tys. km, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 505-16. 45463g

Lokale

Zamienię trzypokojowe nowoczesne, przy Słowackiego — na dwupokojowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44993g

Kwaterunkowe M-4, nowe budownictwo, komfortowe w Żyrardowie koło Warszawy, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45180g

Zamienię M-4 spółdzielcze, Osiedle USO — na równorzędne — Winogrody, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45508g

Wieszkanie komfortowe, dwupokojowe, wyłączone lub własnościowe, pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45544g

Wynajmę wspólny pokój panienkom po maturze — pracującym lub studiującym. Poznań 34, Grochowska 19 a, domek parterowy w głębi ogrodu. 45768g

Poszukuję pokoju w Poznaniu 1-osobowego. Dobrze zapłacić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45535g

Nieruchomości

Kupię willę jedno, dwurodzinną, mam mieszkania do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45024g

Sprzedam w Poznaniu dom jednorodzinny, wszelkimi wygodami, z nowoczesnie urządzonej piekarniarnią — potrzebne mieszkanie zastępcze. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45245g

Sprzedam tanio rozpoczętą budowę domu pod Poznaniem, przy komunikacji MPK, z materiałem budowlanym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45460g

Dom jednorodzinny pełnokomfortowy, duży, wyłączony na Grunwaldzie, sprzedam. Pośrednicy wykłuczeni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45543g

Wielkie Szanse

W KRAJOWEJ
LOTERII
PIENIEŻNEJ

w styczniu do wygrania
12 000 000 zł
dodatkowo wygrane

K8459

UWAGA!

W OKRESIE ŚWIAT tj. 25 i 26 GRUDNIA BR.

CZYNNE BĘDZIE

pogotowie telewizyjne

• W DNIU 25 GRUDNIA 1970 R. —

Zakład Usługowy Spółdzielni Pracy „Teletechnika”
w Poznaniu, ulica Paderewskiego nr 8 — tel. 501-82 —
W GODZINACH OD 9 — 17.

• W DNIU 26 GRUDNIA 1970 R. —

Zakład Usługowy Spółdzielni Pracy „Teletechnika”
w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 16 — tel. 520-01 —
W GODZINACH OD 9 — 15.

W pierwszej kolejności wykonywane będą naprawy na miejscu.

K8755



Z OKAZJI ŚWIAT i NOWEGO ROKU
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
oraz
SZCZĘŚCIA W NASZEJ GRZE
ŻYCZA
„KOZIOŁKI”

K8787

UWAGA!

UWAGA!

Telefon 546-32

PLACÓWKA USŁUGOWA ZURIT
W POZNANIU
przy ul. 23 Lutego 4/6

DLA WYGODY PT KLIENTÓW
przyjmować będzie w dniu 26 grudnia br.
zgłoszenia telefoniczne na
NAPRAWY DOMOWE TELEWIZORÓW
od godziny 9 — 18

w ramach tzw. „naprawy expressowej”.
Zgłoszenia ze względów organizacyjnych przyjmować będziemy w zasięgu kursu sieci tramw.

K8799

Piętro willi, duże mieszkanie wyłączone, hipoteczne, w całości, przynależności, ogródek, blisko tramwaju, Grunwald, zamienię na mieszkanie trzy pokojowe własnościowe z dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45598g

Kupię parcelę pod budowę warsztatu w okolicy ul. Dąbrowskiego. Oferty Bernard Intek, Poznań, ul. Dąbrowskiego 79, godz. 11-12 i od 15.30-16.30. 45561g

Objekt ogrodniczo-przemysłowy — nowe budynki, 1 ha gruntu oparkowanego, woda, światło, siła, przy kole PKS, 6 km od Poznania, również lokalizacja mieszkaniowa, całość idealna na hodowlę i szklarnie, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45747g

Modernizuję obuwie damskie i męskie, przerabiam czubki, obcas, modne fafony. Pracownia Obuwia, Poznań, Dzierżyńskiego 82. 44616g

W dniu 22. XII. 1970 r. zmarł nagle nasz pracownik
TADEUSZ JOŹWIAK

W Zmarłym straciłszy pracującego i znanego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. XII. 1970 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja
mgr LEON CZWOJDA
adwokat

W Zmarłym straciłszy serdecznego, dobrego i oddanego kolega.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KOLFIDZY I CZŁONKOWIE
Zespołu Adwokackiego nr 3 w Kaliszu

K8853

Dnia 22 grudnia 1970 roku zmarł
mgr LEON CZWOJDA
adwokat

W Zmarłym straciłszy serdecznego, dobrego i oddanego kolega.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KOLFIDZY I CZŁONKOWIE
Zespołu Adwokackiego nr 3 w Kaliszu

K8853

Dnia 22 grudnia 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, babunia, prababunia i ciocia, przeżywszy lat 80

KATARZYNA SZUMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiej 2 m. 10. 45786g

† Dnia 22 grudnia 1970 r. opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 68, 6p.

ZOFIA SZYSZKA
z domu PIECHACZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

Pogrążeni w smutku
synowie, synowie i wnuki
Poznań, Armii Czerwonej 37 m. 3. 45789g

s.†p. mgr LEON CZWOJDA

adwokat w Kaliszu
lat 59, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., zmarł 22 grudnia 1970 r.

Ceremonie pogrzebowe odbędzie się 26 grudnia 1970 r. o godz. 14 w kościele w Skalmierzycach,

o czym powiadamiamy pogrążeni w ciężkiej żałobie
żona z córkami, siostry, bracia
i cała rodzina

Kalisz, ul. Wolności 17. 45781g

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnzy).
• Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca 657-76. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.
• Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja

du" — reportaż; 14.05 — Dla dzieci — „Bajki Pana Brzechwy" — wiadomości Wrocławskiego Teatru Lalek; 14.45 — „Spotkania z przyrodą"; 15.15 — Felieton literacki — prof. dra Jana Zygmunta Jakubowskiego — „Piękna sztuka pisania listów"; 15.30 — „Romeo i Julia" — program poetycko-baletowy; 16 — Z cyklu „Piórkiem i węglem"; 16.25 — Teatr Niedzielny — Iwan Turgieniew — „Noc w Oberży pod Wielkim Dzikim". Reżyseria — Wojciech Jesionka. Wykonawcy — Aktoży scen szczytychskich; 17.35 — „Klub Śześciu Kontynentów" — „Indianie bez pióropuszy"; 18.20 — „A najmilsi jest Mazowsze"; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik"; 20.05 — „Dyżurni na chód" — program z cyklu „Raz, dwa, trzy". Scenariusz — J. Klejny i R. Golebiowski. Reżyseria — T. Aleksandrowicz. Wykonawcy — aktoży scen warszawskich; 20.50 — PKF: 21 — „Węgierski magnat" — film fab. prod. węg.; 22.35 — Magazyn sportowy.